

KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem świąt i świąt katolickich — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przesyłek: Kurjer Poznański, Poznań — Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breslau) D nr. 5643.

PRZEDPŁATA: na miesiąc (w opakowaniu) mies. 1.00 kwart. 3.00 mk.
w Poznaniu (z odnośnikiem do domu) „ 1.20 „ 3.50 „
na pocztach Rzeszy niemieckiej „ 1.20 „ 3.60 „
w Niemczech i Austro-Węg. pod opaską „ 1.85 „ 5.50 „
zagranicą pod opaską „ 2.50 „ 7.50 „
na pocztach polowych „ 1.60 „ 4.80 „
Numer pojedynczy 10 fen.

OGŁOSZENIA: zwykłe za jednolitą wiersz potygowy lub jego miejsce — na stronie siedmiolutowej — 20 ługów.
reklamowe za jednolitą wiersz potygowy lub jego miejsce — na stronie ośmiolutowej — 40 ługów.

Telefonu nr. 3524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63.

Telefonu nr. 3524.

Nr. 178.

Poznań, środa dnia 8-go sierpnia 1917.

Rok XII.

Poznań, dnia 7. sierpnia 1917.

Nowy rząd.

Zmiany w urzędach Prus i Rzeszy, ogłoszone wczoraj przez „Nordd. Allg. Zeitg.“ powitała opinia publiczna w Niemczech bez zapalu. Wielkie oczekiwania i nadzieje, daleko sięgające aspiracje polityczne i projekty przebudowy państwa, które podczas pamiętnego przesilenia w pierwszej połowie lipca wirowały w powietrzu, rozwiały się gdzieś bez śladu. Rozwój wypadków zdawał się istotnie pchać Niemcy ku demokratycznym formom państwowym i ku parlamentaryzacji rządu, pojętej jako odpowiedzialnego współdziałania reprezentacji narodowej w najwyższej władzy przez mężów zaufania ze swego łona. Ale, jak często w Niemczech bywa, czynnik, którym los nakazywał ująć sprawy w rękę, stanął bezwładnie w połowie drogi, a siły, przywiązane tradycją i przywilejami do starego systemu, zorientowały się szybko w groźącym niebezpieczeństwie, zrzęcznie pokierowały tok rzeczy w stare, wydeptane ścieżki polowicznych ustępstw i rutyny biurokratycznej.

Mianowanie Michaelisa kanclerzem ponad głowę Parlamentu było pierwszym głazem, rzuconym na „sny o potęgę“ żywiołów demokratycznych. Najszybciej znalazło się w porcie rezygnacji Centrum, w którym szczególnie pod wpływem polityków południowo-niemieckich stronnictwa pierwotny prąd za reformami demokratycznymi a równocześnie za wdrożeniem celowej polityki pokojowej uległ szybkiemu słumieniu. System parlamentarny uznano za niemożliwy do przeprowadzenia ze względu na federacyjny charakter Rzeszy, którego czystości strzegą zazdrośnie centrowcy bawarscy, mając na oku przeciwdziałanie wszelkiemu uszczupleniu praw, przysługujących państwu związkowemu. W kwestii pokoju zaś również zabiegi przesłankniętych dążeniami aneksjonistycznymi kół centrowych (znowu przedewszystkiem z Bawarii) sprawiły, że Wydział Rzeszy Partii centrowej powziął 24. lipca w Frankfurcie n. M. rezolucję znacznie mniej wyrażną niż znana rezolucja, którą za przyczynieniem się frakcji centrowej uchwalili krótko przedtem większość Parlamentu.

Wśród nar. liberalów grupa młodoliberalna lewicy z początku dość żywo parła do parlamentaryzacji rządu w szerokim zakresie. Ale i tu szybko wzięły górę wpływy prawicy, a szczególnie także zachowawczo usposobionych nar. liberalów pruskich z Friedbergiem na czele. Argumenty takie, jak że Niemcom nie przystoi naśladować ślepo wzorów zagranicznych lub że nie można przebudowywać domu, gdy się pali, zwyciężyły nad hasłami reform gruntownych w duchu parlamentarnym, wywieszonymi z początku dość buńczucznie przez odłam lewicy stronnictwa.

Najbardziej zdeklarowanymi wyznawcami systemu parlamentarnego są, poza socjalistami, stronnicy Postępowej Partii Ludowej, która od pewnego czasu zdobyła się na dość zdecydowane akcentowanie swych żądań. Ale tam, gdzie chodzi o wprowadzenie ich w czyn, kończy się energia szermierzy postępowych. Sam przywódca tej partii p. v. Payer przyznał w chwili szczeroci, że przyjaciele jego polityczni „woli do władzy“ nie posiadają. Jest to niezaszczytne świadectwo słabości, które zresztą nietylko do postępowców, ale mniej lub więcej do całego Parlamentu można odnieść. Nie ulega też żadnej wątpliwości, że Parlament sam w głównej mierze ponosi winę za to, iż z nadarzającej się w owych krytycznych dniach lipcowych okazji pochwylenia współwładzy w swoje ręce nie skorzystał. Śmiało mógł już p. Michaelis, czując mocny grunt pod nogami, zawołać w Parlamencie dnia 19. lipca: „Nie pozwól sobie wyrwać kierownictwa z rąk swych!“

Istotnie przy obsadzeniu najważniejszych stanowisk rządowych w Prusach i Rzeszy nowymi ludźmi, p. Michaelis potrafił Parlament wyeliminować zupełnie. Dobrał on sobie współpracowników według swego uznania, zasięgnął wreszcie aprobaty Korony. Społeczeństwo i jego reprezentacje polityczne, Sejm

pruski i Parlament, pozostały zupełnie na uboczu. System parlamentarny był i jest niedościgłym marzeniem narodu, dobijającego się o swoje polityczne świadectwo pełnoletności. Ale nawet przyrzeczenie kanclerza, że postara się o zacieśnienie stosunku między Parlamentem a rządem przez „powołanie na stanowiska przodujące mężów, którzy oprócz osobistych kwalifikacji cieszą się zupełnym zaufaniem wielkich partji przedstawicielstwa narodu“ — nawet to przyrzeczenie zostało tylko w skromnej bardzo mierze spełnione. Tylko dwóch parlamentarzystów powołano do rządu: w Prusach został stary przywódca Centrum i poseł do Parlamentu Spahn ministrem sprawiedliwości, w Rzeszy zaś członek Partji narodowo-liberalnej i poseł sejmowy Dr. v. Krause sekretarzem stanu sprawiedliwości. Obydwaj ci politycy weszli w skład rządu nie z mandatu swych stronnictw, lecz na wezwanie zgóry. Trudno więc przyznać słusność socjalistycznej „Internat. Korrespondenz“, która twierdzi, że przez powołanie owych posłów Centrum i nar. liberali wzięli odpowiedzialność za politykę rządu. „Internat. Korresp.“ widzi w tem „nie mały krok ku parlamentaryzmowi“. Nie podziela tego optymizmu „Berl. Tagebl.“, a także „Vorwärts“ podkreśla, że zarówno p. Spahn jak p. Krause objęli tylko w swoim imieniu wysokie urzędy państwowe i że fakt ten nie oznacza żadną miarą zbliżenia się do systemu parlamentarnego. Ze swoją drogą powołanie pierwszego centrowca jako ministra pruskiego ma niezależnie od kwestji parlamentaryzacji symptomatyczne znaczenie, temu niepodobna zaprzeczyć.

Również nie jako spełnienie postulatów demokratycznych ale jako charakterystyczny „znak czasu“ oceniać należy mianowanie socjalisty Dr. Augusta Müllera podsekretarzem stanu w urzędzie żywnościowym Rzeszy. Dr. Müller wyrobił sobie imię jako publicysta i organizator w dziedzinie konsumów i jako pomocnik Batockiego oddał także przysługę, że go obecnie zrobiono podsekretarzem stanu. Ten sam Dr. Müller przed kilkunastu laty jako redaktor socjalistycznej gazety magdeburgskiej „Volksstimme“ skazyany był na więzienie za obrazę majestatu. Stosunki zmieniły się więc w porównaniu do czasów przedwojennych dość znacznie. Z tem wszystkim powołania Dr. Müllera nie należy przeceniać z punktu widzenia politycznego, ani bowiem zakres jego pracy nie jest polityczny, ani jego osobistość, stojąca poza polityką parlamentarną, nie reprezentuje walorów ściśle politycznych.

Ku liberalizmowi skłaniają się z „nowych mężów“ oprócz p. Krausego, który coprawda mimo swej marki partyjnej raczej jest zachowawcą, obydwaj kandydaci, którzy dzielą między sobą jednolity dotychczas urząd spraw wewnętrznych Rzeszy, p. Wallraf i Dr. Schwander. Obydwaj przechodzą z działalności komunalnej do rządu państwowego — Wallraf był nadburmistrzem Kolonii, Dr. Schwander zaś burmistrzem Sztrasburga. Obydwaj uchodzą za wybitnych działaczy na polu organizacyjno-gospodarczym. W polityce, która szczególnie p. Wallrafowi jako naczelnikowi dotychczasowego zmniejszonego urzędu dla spraw wewnętrznych przypadła w udziale, nie mieli nowi sekretarze stanu sposobności zamoczenia swych przekonań.

Jak urzędnik „liberalizujący“ uchodził także nowy minister spraw wewnętrznych w Prusach Dr. Drews. Element konserwatywny — choć bez przynależności partyjnej — reprezentują nowy minister rolnictwa w Prusach p. v. Eiesenhart-Rothe, brat poznańskiego naczelnego prezesa, szef urzędu żywnościowego v. Waldow i szef kancelarii Rzeszy, podsekretarz stanu v. Graevenitz. O panu Kühlmannie, nowym kierowniku polityki zagranicznej, pisaliśmy już wczoraj. Wszecniemy darzą go stale największą nieufnością.

Nie bez słusności nazwano nowy rząd „gabinetem koncentracyjnym o przeważającym charakterze biurokratycznym.“ Czy tego rodzaju rząd odpowiada znaczeniu chwili, należy wątpić. Na razie wszyscy zachowują mniej lub więcej powściągliwą rezerwę i czekają czynów.

Obrazy Koła Polskiego w Krakowie toczyły się przez dwa dni (5. i 6. bm.). Powzięto szereg uchwał, z których wniósł wniosek posła Zieleniewskiego w sprawie stanowiska wobec rządu oświadcza, że z różnych względów Koło Polskie uważa tworzenie rządu parlamentarnego w chwili obecnej za rzecz nie na czasie. Koło liczy się natomiast z możliwością utworzenia gabinetu urzędniczego. Poparcie rządu uzależnia Koło Polskie od wypełnienia przez rząd dawno już przedłożonych postulatów.

O solidarność Koła Polskiego. Sekretarjat Związku Międzypartyjnego Galicji rozesłał w niedziele przed posiedzeniem Koła Polskiego w Krakowie następujący komunikat:

Na posiedzeniu w dniu 28. lipca rozważał Sekretarjat szczegółowo projekt wewnętrznej reorganizacji parlamentarnego Koła Polskiego w Wiedniu, zmierzający do ograniczenia obowiązującej solidarności i stworzenia, zamiast jednolitej polskiej reprezentacji, luźnego związku stronnictw. — Po wyczerpującej dyskusji, w której podnoszono wszystkie motywy, które mogłyby zalecać taką reorganizację, jak również wszystko to, co stanowczo przemawia przeciwko zamiarowi rozluźnienia spójności Koła, Sekretarjat uznał za konieczne rozważenie wszechstronne tej sprawy na zebraniach Klubów Stronnictw i organizacji należących do Związku Międzypartyjnego.

Po tem wstępem przygotowaniu sprawy do obrad, odbyły się w dniu 29-go lipca zebrania Klubów Polskiego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego - Narodowego oraz przedstawicielstwa Zjednoczenia Narodowego na których postanowiono w zasadzie oświadczyć się przeciwko zamierzonym zmianom w ustroju Koła. — Tego samego dnia odbyło się posiedzenie Związku Międzypartyjnego, na którym uchwalono wystąpić przeciwko projektowi reorganizacji. Jednym z głównych motywów uchwały było przeświadczenie, że po uchwałach Koła Polskiego z dn. 16-go maja i Koła Sejmowego z dn. 28. maja b. r., osłabienie znaczenia Koła, jako jednolitego polskiego przedstawicielstwa, byłoby szkodliwe dla sprawy narodowej, jak również przewidywanie, że w razie przeprowadzenia zmiany, stronnictwa złączone w Koło w luźny związek miałyby zbyt wielką swobodę w odrębnych układach z rządem.

O rząd polski.

O ostatnich warszawskich polsko - austriacko - niemieckich naradach w sprawie organizacji polskich władz rządowych nie szczegółowo jeszcze pisać nie można. Piórkowski „Dziennik Narodowy“ pisze, że widocznie jest, iż wylania się koncepcja rządu koalicyjnego, w którym wzięłyby udział wszystkie ugrupowania polityczne, oczywiście i Koło Międzypartyjne. Koło Międzypartyjne według pomienionego dziennika skłonne jest do wzięcia udziału w rządzie, „zwłaszcza gdyby miało zagwarantowany odpowiedni wpływ w myśl swych dążeń, przyczem nie chciałoby brać udziału oficjalnie w rządzie, lecz prywatnie przez swe osobistości, które i obecnie biorą udział w pracach Rady Stanu“. „Dziennik Narodowy“ donosi nadto, że i skrajna lewica nie zapowiada zasadniczo walki z przyszłym rządem, lecz przeciwnie chętnie wzięłaby w nim udział i w tym celu „paktuje z Kolem Międzypartyjnym przez ks. Sapiechę z Bloku Narodowego“.

Jakie zajmuje stanowisko Rada Stanu wobec prądów obecnych w opinii, co zamierza uczynić w najbliższym czasie, o tem dyrektor departamentu spraw politycznych Wojciech hr. Roztworowski wyraził się do przedstawiciela „Kurjera Polskiego“ w te słowa: „Społeczeństwo jest wzburzone i podniecone zarówno ostatnimi wypadkami, jak i niecierpliwością oczekiwania. Ten stan zapalny podtrzymuje ostra agitacja skierowana przeciwko Radzie Stanu. Agitacja ta osobliwie jest nam niesłychanie przykra i bolesna, gdyż kierują nią ludzie, którzy nas do tej Rady Stanu wybrali, zarzuty spadają na nas ostre, a jak bardzo niesprawiedliwe, przyszłość dopiero wykaże.“

Zrozumiała jest niecierpliwość społeczeństwa, ale dla czego całe odium zrzuca się na rachunek pośredników, trudno zrozumieć. Zostajemy na swych stanowiskach, spotykając się z przeciwnościami zewnątrz i zewnątrz jedynie dlatego, że zdajemy sobie sprawę z konieczności utrzymania ciągłości pracy. Nie można bowiem naraz w pewnym momencie rozwojowym rzucić wszystkiego i zmusić następcę, aby rozpoczął swój pochód krzyżowy od początku. A zresztą trzeba przedewszystkiem widzieć tych następców, trzeba mieć pewność, że na opuszczonych przez nas fotelach naprawdę ktoś zasiądzie.

Dopóki jednak jako jedyny kontrprogram słyszemy hasło: vacuum, nie możemy uleść, nawet najbardziej radykalnej odezwie. Nawet w nieprzychylnym nam prasie galicyjskiej i

poznańskiej ukazały się ostatnio znamienne głosy, raczej przekonujące o konieczności wytrwania niż odejścia. Pragniemy wytrwać — to znaczy wziąć na swe barki najcięższy i najprzykrejszy okres polityki polskiej, okres rokowań wstępnych i pertraktacji.

Rola to niewdzięczna, bo o tej działalności i o ludziach ją wykonujących zapominają się i ich pracę lekko się waży. Byliśmy tylko jednak mogli przekazać owoce naszych zabiegów naszym szczęśliwsiemu następcom to z przekonaniem spełnienia ciężkiego obowiązku usuniemy się na ubocze.

Tak zresztą postępujemy już obecnie, gdyż bez żalu usuwamy się w cień przy pertraktacjach o utworzenie nowego rządu, oddając prawo inicjatywy w ręce komisji trzech. Konferencje porozumiewawcze, które się obecnie odbywają wyraźnie wykazują tę tendencję Rady Stanu.

Mam nadzieję — ciągnął dyrektor departamentu spraw politycznych — że wytwarzający się rząd polski nie będzie miał tak trudnej pracy jak my, w których się godzi za to, że nie posiadamy władzy, odsądzając nas od dobrej woli i szczeroci zamierzeń. Wierzę gorąco, że społeczeństwo polskie stanie jak jeden mąż przy rządzie polskim, który mu przyniesie korzyści konkretne i realne, wierzę że przeszkody zewnętrzne ustąpią wreszcie miejsca pomysłnej i spokojnej pracy rządu polskiego.

Oczekuję też bez zazdrości lecz z bijącym sercem tego nowego czynnika w politycznym życiu Polski i pragnąłbym, aby fala powszechnego entuzjazmu powitała tych polskich mężów stanu, którzy będą mieli tu wielki zaszczyt stworzenia i należenia do pierwszego polskiego gabinetu ministrów.“

Dopóki jednak te wszystkie sprawy nie zostaną załatwione, powada hr. Roztworowski, nie może Rada Stanu ustąpić.

Jeszcze jeden wzgląd istnieje, który nie pozwala jej odejść, jest to sprawa wojska, którego nie można pozostawić bez reprezentacji państwowej.

Pod znakiem rewolucji w Rosji.

Historyczne posiedzenie.

Petersburg, 4. VIII. (WTB.) Pet. Ag. Tel. Wczoraj wieczorem o godzinie 10¹/₂ rozpoczęło się historyczne posiedzenie Rady Tymczasowego z udziałem przedstawicieli pięciu głównych partji politycznych i wydziałów wykonawczych. Wiceprezydent Rady ministrów Nekrasow wywodził zebraniu cel zwolnienia i zawezwał przedstawicieli partji do oświadczenia się. Minister spraw zagranicznych Tereszenko i minister spraw wewnętrznych Cretelli podkreślali konieczność ścisłego złączenia się partji, ażeby wydobyc kraj z straszliwego przesilenia, w którym się znajduje. O godzinie 6. rano minister spraw zagranicznych Tereszenko, streszczając wyniki debat, wyraził nadzieję, że zaznaczona przez wszystkie partje ochoczość w kierunku dojsścia do porozumienia jest rękojmnią, że sprawy pokierują się pomyślnie dla kraju. Posiedzenie następnie przerwano, ażeby dać partjom możność porozumienia się co do rodzaju uregulowania konfliktu. Po podjęciu posiedzenia złożyło 5 wybitnych partji politycznych, mianowicie socjaliści demokratyczni, socjaliści rewolucyjni, demokraci radykałni i partja kadetów oświadczenie, że partje te gotowe są upoważnić Kierenskiego do utworzenia rządu na podstawie dwóch warunków. Pierwszy, stawiony przez partje socjalistyczne, żąda, by nowy rząd pozostał wiernym oświadczeniu rządu z 21. lipca; drugi, postawiony przez kadetów, żąda, by rząd w całości stał się swobodny i niezależny od wpływów wojska i nacisku partji politycznych. Wszystkie oświadczenia tchnęły ogólnym i zupełnym zaufaniem do Kierenskiego, jako do jedynego człowieka, który zdolny jest autorytetem swym zabezpieczyć rząd państwa.

Wiceprezydent Rady ministrów Nekrasow streścił w swej mowie końcowej wyniki narad i złożył oświadczenie, że stanęła ugoda, której treść niebawem zakomunikowana zostanie Kierenskiemu.

Warunki Kornilowa.

„Ruskoja Wolja“ donosi z Moskwy, że generał Kornilow, obejmując stanowisko generalisimusa, wysłał do Kierenskiego taką depeszę: 1) Chcę być odpowiedzialnym tylko wobec własnego sumienia i narodu rosyjskiego. 2) nikomu nie wolno wtrącać się w moje rozkazy wojsk i nominacje. 3) zarządzenia, jakie wydano na frontach będą zastosowane i w kraju w garnizonach. 4) warunki podane przez Brusilowa w dn. 31. 7. muszą być przyjęte. (WAT)

Dymisja ministra Czernowa. Amsterdam, 6. VIII. (WTB.) Korcs-

pendent sztokholmski »Allg. Handelsblad« do-
wiaduje, że z dobrze poinformowanego źródła
rosyjskiego, że minister rolnictwa Czernow po-
dał się do dymisji. Gabinet przyjął dymisję.
Ustąpienie Czernowa jest nowym zwycięstwem
kolejów.

Wszystcy żołnierze rosyjscy powołani na front.
Sztokholm, 6. VIII. Exchange Tele-
graph donosi, że Kornilow wydał rozkaz, aby
oficerowie wszystkich stopni oraz wszyscy
żołnierze stawili się na front najpóźniej do 13.
sierpnia. Rozkaz ten odnosi się też do wszyst-
kich oficerów, którzy spełniają jakiegokolwiek
funkcję w różnych organizacjach lub admini-
stracjach publicznych.

Zmilitaryzowanie oficjalistów kolejowych.
Sztokholm, 6. VIII. Na ostatniej na-
radzie ministrów postanowiono przeprowadzić
natychmiastowe uwioskowanie wszystkich kole-
jarzy rosyjskich, aby tym sposobem przewy-
żyć wszystkie trudności i nieporządki na
kolejach.

Każde przekroczenie kolejarzy rosyjskich
podczas służby karane będzie według prawa
wojennego.

Konflikt rosyjsko - fiński.
Helsingfors, 5. VIII. (WTB.) Pet. Ag.
Tel. Wspólne zgromadzenie Rady robotników
i żołnierzy i wydziałów marynarki i pułków
w obecności generała - gubernatora, dowódcy
floty, wicemarszałka Senatu i przywódcy fiń-
skich socjalistów demokratycznych przy-
jęło po ożywionych debatach następującą re-
zolucję: 1. Wszyscy obywatele rosyjscy muszą
być posłuszni rozkazom Rządu Tymczas., który
jest legalnym organem demokracji rosyjskiej.
2. Demokracja fińska popiera błąd
gdy bez zgody demokracji rosyjskiej ogłosiła
samodzielność.
3. Jedynym wyjściem z położenia będzie
utworzenie wydziału mieszanego z równej lic-
by przedstawicieli demokracji rosyjskiej i fiń-
skiej dla uregulowania konfliktu.

Misja rosyjska we Włoszech.
Bern, 6. VIII. (WTB.) Delegaci rosyj-
skiej Rady robotników i żołnierzy przybyli
wczoraj do Turynu i udali się po południu w
dalszą drogę do Rzymu.

Proces Lenina i towarzyszy.

Petersburg, 5. VIII. (Tel. prywat.) Pet.
Ag. Tel.) W pismach ogłasza prokurator gło-
wnego trybunału petersburskiego niektóre da-
ne, które spowodowały władze do ścigania Le-
nina, jego popleczyków i zwolenników oraz
sprawcę rewolt konstytucyjnych Kascha i innych
skrajnych socjaldemokratów. Wszystkie te o-
soby oskarżone są o zdradę stanu i pobudzenie
do rewolty. Oprócz tego zarzuca im się, że w
Petersburgu w tym samym celu zorganizowali
dnia 18. lipca zbrojne powstanie przeciw rzą-
dowi w Petersburgu. Prokurator podkreśla m.
l., że śledztwo wykazało, iż w Rosji pracuje
rozwęglona niemiecka organizacja szpiegowska,
i że pewne, niedające się zaprzeczyć fakty do-
wodzą, iż Lenin jest agentem niemieckim, któ-
ry udaje się do Rosji, ażeby tamże poste-
pować w sposób, mający doprowadzić Niemcom
do sukcesu w walce z Rosją.

Przekształcenie Pet. Ag. Tel.
Petersburg, 5. VIII. (WTB.) Z powodu
przekształcenia Pet. Ag. Tel. został redaktor
naczelny pisma moskiewskiego »Utro Rosji« i
»Wiadomości wydziału przemysłowego« Rayec
kij dyrektorem Agencji a dotychczasowy dy-
rektor prowizoryczny Loviaghin zastępcą dy-
rektora.

Wojna z Ameryką.

Wstrzymany wywóz stali z Ameryki.
Amsterdam, 6. VIII. (WTB.) »Times«
donosi z Nowego Jorku: Prezydent Wilson
skonfiskował cały zapas stali, przeznaczony
na wywóz a nie potrzebny dla celów wojen-
nych koalicji.

Flota brazylijska wzięła udział w wojnie.
Rotterdam, 6. VIII. W odpowiedzi na
pytanie jednego z posłów Izby gmin, czy rząd
angielski został powiadomiony o tym, iż flota
brazylijska pilnuje wybrzeży Atlantyku od
Południowej Ameryki aż do Rio rando do Sul,
odpowiedział Balfour co następuje: »Zostali-
śmy powiadomieni o tem urzędowo i przesła-
liśmy naszemu nowemu sprzymierzeńcowi sło-
wa wdzięczności«.

O wywóz do państw neutralnych.
Nowy Jork, 6. VIII. (WTB.) Waszyng-
toński sprawozdawca »Associated Press« dono-
si że niebawem stanie układ z państwami neu-
tralnymi co do wywozu żywności ze Stanów
Zjedn. Kilka państw neutralnych obiecało już,
że nie będą wywozić do Niemiec sprowadzonych
z Ameryki towarów i nie używać ich też w
miejscu żywności, wywieziono do Niemiec.
Państwa neutralne zezwoliły na podanie ich
zapotrzebowania białka, hydratów i tłuszczów,
ażeby można obliczyć ich zapotrzebowanie na
główność.

Amerykanie we Francji.
Paryski sprawozdawca gazety »Maasbood-
de« pisze pod dniami 12. lipca w numerze z dnia
1. sierpnia: Osobna misja amerykańska w pe-
wnym miejscu na zachodnim wybrzeżu Fran-
cji wybrała sobie port jako miejsce do lado-
wania i składowania dla wszystkich wojsk i dla
potrzeb armji amerykańskiej. Przejście portu
okazała się atoli za małą. Nie było ani Jo-
statecznego przybrzeża, ani dostatecznej
ilości dźwigni i składnic. Wskutek płytkości
wody nie mogły wielkie okręty zamorskie ko-
tywicy zarzucać. Przywódca misji udał się na-
stępnie do burmistrza w miejsce i lamana fran-
cuzczyzna oznajmił mu, że zamierza port kupi-
ć celem urzędowania przybrzeży według wy-
magają nowoczesnych. Za dwa miesiące dzie-
ło będzie gotowe. »Oto czek na 18 milionów«
— rzekł — wręczając czek zaskoczonym, bez-
radnemu burmistrzowi.

Burmistrz odpowiedział przerażony: »Tego
tak łatwo dokonać nie można; to jest rzeczą
niemożliwą. Muszę tę sprawę wrzucić mini-
strowi przedłożę. Tylko komisja zbadawszy
tę rzecz wszechstronnie, może w tym wzglę-
dzie powziąć postanowienie«.

»Nie pisz pan« — odrzekł amerykański
krótko — »ja sam do niego pojadam«. Wybrał
sobie następnego dnia i udał się do ministra.

który z przerażenia niemal omdlał usłyszawszy
propozycję amerykańską. »Lecz panie
szanowny« — zawołał minister przyszedłszy
znow do siebie — »tak znow od razu postano-
wienia powziąć nie można. Propozycję pań-
ską poruszę na przyszłej naradzie ministrów.
Zamierzamy komisję dla zbadania tej nad-
zwyczajnej sprawy«.

»Nie a nic nie chce słyszeć o komisji!« —
odpowiedział amerykański. »Podpisz pan
wpróżd ten dokument nadający nam zupełną
władzę rozporządzenia i pełnomocnictwo. Po-
tem możesz pan komisję zwołać i obradować.
My czasu nie mamy. Pragniemy prędko dzia-
łać, aby jaknajprędzej tę wojnę zwycięsko za-
kończyć. Podpisz więc pan. Tym sposobem
za dwa miesiące będziemy mieli dobry i uży-
teczny port«.

Zaskoczony minister z poszanowania peł-
nym respektem spojrzawszy na amerykańskiego,
podpisał.

Położenie w Grecji.

Nowy komendant floty greckiej.
Lugano, 6. VIII. Wice-admirał Vratsanos,
mianowany naczelnym dowódcą floty greckiej,
rozpoczął swoje urzędowanie.

Włosi reorganizują policję grecką.
Bern, 6. VIII. (WTB.) »Secolo« donosi z
Ateń, że między posłem włoskim Bosdarim a
Venizelosem stanęła umowa, mocą której od-
dział karabinjerski włoskich upoważniony zo-
stał do reorganizacji policji greckiej.

Opublikowanie traktatu serbsko - greckiego.
Genewa, 6. VIII. Venizelos, rozmawia-
jąc z korespondentem »Matina« oświadczył mu,
że stosunki pomiędzy nim a królem są jaknaj-
lepsze, a wiadomość, jakoby monarcha nie
chciał być się zgodził na podpisanie dekretu,
zwolującego Izbę w dawniejszym jej składzie
została poprostu zmyślona. Venizelos żywi co
do przyszłości Grecji jaknajlepsze nadzieje i dal
korespondentowi do zrozumienia iż rząd grecki,
w porozumieniu z rządem serbskim ogłosił
niebawem tajne układy, jakie zostały pomiędzy
obu narodami zawarte. Ogłoszenie to będzie
miało na celu wykazanie narodowi greckiemu,
jakie obowiązki miał i ma jeszcze do speł-
nienia wobec Serbji.

Wiadomości polityczne.

Oznaczenie ministrów.
Berlin, 6. VIII. (WTB.) Jak donosi
»Reichsanzeig.«, otrzymali ministrowie Dr. Be-
seler i v. Trost zu Solz order czarnego orła,
ministrowie Dr. v. Schorlemer i Dr. Lentze
wielki krzyż czerwonego orła z liściem dębo-
wym i koroną królewską, a minister v. Loe-
bell order czerwonego orła z liściem dębowym
i koroną królewską.

Berlin, 6. VIII. (WTB.) Jak donosi
»Reichsanzeig.«, otrzyma kanclerz Rzeszy Dr.
Michaelis wielki krzyż czerwonego orła a sekre-
tary spraw wewnętrznych Dr. Helfferich i sek-
retarz skarbowości hr. Roedern order czerwo-
nego orła I. kl.

Reorganizacja hiszpańskiej marynarki.
Madryt, 6. VIII. Minister marynarki hisz-
pańskiej oświadczył dziennikarzom, że rozpa-
truje obecnie różne projekty admirała Mirondy
co do rozszerzenia budowy marynarki, tworze-
nia nowych portów i fortyfikacji wybrzeży
morskich. Cały budżet marynarki zostanie zu-
żyty.

Rok Kościuszkowski.

Stulecie Kościuszki w Szwajcarii. Z Gie-
newy donoszą nam: Zawiazany w Genewie
pod przewodnictwem p. Piotra Kluczyńskiego
Komitet obchodu stulecia zgonu Kościuszki w
Solurze, w którego prezydium zasiadają tak
wybitne osobistości szwajcarskie i polskie, jak
Rémé Claparède, Fazy, Demeuron, prof. Las-
kowski, prof. Narutowicz, prof. Rostworowski,
Antoni Osuchowski i inni, pracują energicznie,
dokładając wszelkich starań, aby obchód Ko-
ściuszkowski w Szwajcarii wypadł jaknaj-
wspanialej i zamienił się w wielką szwajcar-
sko - polską manifestację. W tym celu po-
wołano do życia w dwóch miastach, w których
uroczyście się odbędą t. j. w Rapperswilu i
Solurze, dwa subkomitety lokalne, złożone ze
szwajcarów. Na czele komitetu rapperswil-
skiego stoi poseł Baumann, na czele komitetu
solurskiego burmistrz Hirt. W skład tych sub-
komitetów wchodzi wybitni obywatele miast
Solur i Rapperswilu, między innymi pp.
Bauer, Helbing, Spillmann - Gassmann, Curti,
przedstawiciele duchowieństwa szwajcarskie-
go: ks. Brändle, ks. Zengerling, pastor Mooser
— nadto dla Rapperswilu delegatem z Iona
komitetu polskiego jest dyrektor Muzeum rap-
perswilskiego p. Konstanty Zmigrodzki. Ob-
chód — jak wiadomo — odbędzie się w sobotę
13 i niedzielę 14. października w Rappers-
wilu (gdzie przy tamtejszym Muzeum Pol-
skiem spoczywa w osobnym mauzoleum serce
Bohatera zpod Raclawic), a w sam dzień set-
nej rocznicy zgonu Kościuszki, w poniedziałek
15. października, w Solurze.

Kierownictwo części artystycznej obchodu
oddal Komitet kompozytorowi Henrykowi O-
pięńskiemu, a kierownictwo części literacko-
wydawniczej i prasowej Janowi Pietrzyckiemu.
Już obecnie cała prasa szwajcarska (tak
niemiecka, jak francuska i włoska) zajmuje
się żywo obchodem. Adres Komitetu: Piotr
Kluczyński, Genewa (Acacias) rue de Lan-
cy 36.

Pomnik Kościuski na Pradze. Z War-
szawy donoszą: W Związku stowarzyszeń
praskich na przedstawienie delegatów Towar-
zystwa przyjaciół Pragi, poruszonej przez dr.
St. Hagnajera sprawie obchodu rocznicy Ko-
ściuszkowskiej na Pradze, wybrano specjalną
komisję, złożoną z pp.: Dr. J. Gromadzkiego,
Dr. S. Hagnajera, E. Rautera, M. Zdzienickiego
i Dr. Z. Zakrzewskiego, która zajmie się zreali-
zowaniem projektu. Chodzi o podjęcie zabie-
gów co do wynalezienia i uzyskania odpow-
dniego placu, na którym mógłby stanąć pom-
nik Kościuski.

Obchód śmierci Kościuszki w katedrze poznańskiej w r. 1817.

Od dziesiątek lat spoczywa już w zapo-
mieniu i bodaj czy jeszcze w tyle bibliotecznym
»kazanie« ks. Bernarda Bibrowicza, wy-
głoszone w katedrze poznańskiej dnia 19. grud-
nia 1817 r. na obchodzie żałobnym za duszę
śp. Tadeusza Kościuszki.

Żalobna mowa plebana rzegocińskiego,
śnać naoczna głosząca kaznodziei, skoro go
do uświetnienia uroczystego obchodu powoła-
no, drukowana w Kaliszu u Mehwalda, wielbi
Naczelnika na temat: »Płakał go lud płacząc
wielkim i czynił żalobę dni wiele« (Księga
Machab. IX, 20). Autor zadał sobie wiele tru-
du w rozprawieniu osnowy i pod względem
formy opanował technikę ówczesną. Wśród
powtarzających się westchnień za odchodzą-
cym osobie cnoty, porównał z Duiliusem
z starożytności i Waszyngtonem z Ameryki
rozwodzi się mowa w ściśle odgraniczonych
ustępach, na czym polega prawdziwa człowie-
ka »wielkość« i »jakimi drogami biegł do niej
mężny i cnotliwy Kościuszko«. Obok patety-
cznych zwrotów nie braknie wszakże i myśli
głębokich. »Człowiekiem wielkim ten zwad
się może, który najpierw wchodzi w przycy-
nienie swego wyniesienia, że razem z tem wynie-
sieniem przyjmuje obowiązki, które pełnić
musi«. »Męstwo nieskazane i gorliwość oby-
watelska są istotnym prawej wielkości zna-
mieniem«.

Niewiadomo, czy względ na ówczesne
rządy pruskie i rosyjskie, czy osobista lojal-
ność mówcy kazala mu przy pochławach na
część bohatera wspomnieć także o wspaniało-
myślności władz, dość, że rząd pruski na taki
obchód — podobnie jak rosyjski nie tylko po-
zwolił, ale przysłał nam swoich zastępców.

W ten sposób zapelnili katedrę prócz tu-
mów z wszystkich warstw społeczeństwa także
osoby rzadowe. Uczestniczył bowiem w całym
nabożeństwie namiestnik ówczesny Księstwa
książę Antoni Radziwiłł i prezes naczelny i ca-
ły skład Przewodniczących Magistratur. Pod-
nieść należy także gorliwość kapituły poznań-
skiej. Ona to bowiem już wówczas rzuciła
myśl, czyby Wielkiego Wodza Narodu nie
sprowadzić i nie złożyć do wiecznego snu w
swej przastarej świątyni obok zwłok Chrobrego
i Mieczysława. Wiadomo, że rok później
złożono bohatera na Wawelu i uczczono go
pomnikiem trwałszym od spizu, bo wiekotrwa-
łym kopcem, ale do składek, które na te cele
w całym kraju zbierano, wybitnie przyczyniła
się także nasza dzielnica.

Ks. Kubik.

Sprawy społeczne i gospodarsze.

Połączenie przedsiębiorstw w względów o-
szczędności sił ludzkich i materiału. Rząd od
dawna nosi się z myślą połączenia przedsię-
biorstw pewnego rodzaju lub pokrewnych, aby
w ten sposób uwolnić dla wojska oraz potrzeb
innych gospodarki wojennej jak najliczniejsze
siły, a pozatem oszczędzić jeszcze węgla oraz
innych materiałów. Nie mając jednak pod tym
względem żadnej praktyki, a puczony niedo-
maganiemi w innych dziedzinach, rząd od razu
do rzeczy nie przystąpił, ale pomalutko zaczął
przygotowywać sprawę, i tak np. w Poznaniu
przy podziale maki wśród piekarzy uwzględ-
niano przedewszystkiem wielkie piekarnie. Są
pewne oznaki, że dotychczasowa praktyka wy-
daje się władzom dostateczną i że niebawem
przeprowadzi się owe połączenie przedsię-
biorstw przy pomocy gmin. Z Leszna donoszą,
że odbyły się tam 2 zebrań, w których brali
udział lantrat Kardoff, pierwszy burmistrz
Wollburg, radca miejski Wurst, radca przemysłowy
Gerhardt oraz przedstawiciele piekarzy i
rzeźników samodzielnych, a które to zebra-
nia miały postanowić złączenie przedsiębiorstw
w celu ograniczenia węgla. Pierwsze zebranie
nie mogło osiągnąć zgody. Na drugim postano-
wiono, że z 28 piekarzy pracować będzie nadal
12, a reszta zaprzestanie czynności; po-
przezając na sprzedaż pieczywa, w które za-
opatrywać będą się z piekarzy czynnych. W so-
botę wolno pracować 2 godziny dłużej, w nie-
dzielę praca ustaje. — Co do rzeźników zmia-
niny takiej zaprowadzić nie było potrzeba, gdyż
przedtem już rzeź i podział mięsa były wspólne.
Wyrób kiszek pozostawiono 8 masarniom.
Stolarzom nakazano oszczędzać węgiel, a druk-
arniom później wydzielili się materiał opalowy.

Aby oszczędzić światła nosi się Magistrat
leszczyński z myślą zamykania składów o go-
dzinie 6. To samo przebiega już w Poznaniu
odnośnie do składów naszych. W Lesznie ma
się pozatem ograniczyć to, na co dotychczas
»rzacz« nie było potrzeba, co dotychczas
również nie zmieniło — wodę. Ludność
Leszna widocznie zdaniem władz albo za wiele
pije — a wówczas ograniczenie jest słuszne,
gdź w tym przypadku woda nie służy zdro-
wiu — albo za wiele się myje i kąpie. Trudno
będzie przekonać władze, że częste mycie i ką-
piele służą zdrowiu. Narody pod tym wzglę-
dem jak ludzie, różnią się znacznie gustami:
Chińczyk myje się raz w tygodniu i gardzi eu-
ropejskim, jako niechlujnym, skoro przy-
najmniej każdego poranku się myje. Na począt-
ku wojny, gdy Anglicy przyszedli do Boulogne hoteli
liści francuscy byli burzoni na oficerów an-
gielskich, że kąpa się nieraz dwa razy dzien-
nie i tyle marnują wody ciepłej, w następstwie
czego ceny hotelowe znacznie urosły. W tych
dniach w pewnym piśmie niemieckim lekarz
jakiś stwierdził, że częste kąpiele np. codzien-
ne osłabiają. W rzeczy samej nie chodzi tyle
o kąpiel, ile o splukanie całego ciała. W każ-
dym razie rzecz ta należy w Niemczech do zbytku,
jak wogóle łazienki. A jeśli gdzie jest ła-
zienka służy na ogół jako komora, w razie
potrzeby niejedyn gość nawet przespał się już
w wannie na stosie pierzyn. Znając tedy wo-
dostret ludności leszczyńskiej władze zamie-
rzają na noc pozamykać hydrant. — A nuż
wybuchnie pożar? — Pozatem kościołów nie-
ma się opalać, nabożeństwa wieczorne ma się
przełożyć na popołudnie, aby oszczędzić świa-
tła, klasy szkolne połączyć, wcześniej zamknąć
restauracje, i mniej światła używać w kawiarni-
ach. W końcu wyda się wskazówki dla go-
spodyń jak wyzyskać zupełnie materiał opa-
lowy.

Rolniki a handel warzywem. W »Poradni-
ku dla Spółek« omawia p. Stepczyński sprawę
handlu warzywem w Rolnikach, Poznański u-

rząd prowincjonalny dla podziału warzywa
owocu (Provinzialstelle für Gemüse und Obst)
pierwotnie nie chciał spółkom udzielić ze-
zwolenia na handel warzywem, powołując się
na rozporządzenia odnośnie, opiewające, że ze-
zwolenie na handel warzywem należy udzielić
tylko tym, którzy już przed sierpniem 1914 r.
handlowali owocem i warzywem. Stosując się
do litery prawa władze daly zezwolenie sado-
wym, ogrodomowym itp., którzy przed wojną rze-
czywiście produktami temi handlowali, ale
wobec rozmiarów obecnych zupełnie zadaniu
swemu sprostać nie zdolali. Stąd na zachodzie,
a szczególnie w Berlinie powstał wielki brak
warzywa. Sekretariat Związku Spółek oczywi-
ście odpowiedział biurokratom że nie zadowoli-
li i przewidując powyższe skutki, zwrócił się
wprost do Urzędu Rzeszy dla podziału war-
zywa i owocu. (Reichsstelle für Gemüse und
Obst) w Berlinie i nawet do samego prezesa
Urzędu żywnościowego z wnioskiem o dopusz-
czenie spółek naszych do handlu warzywem i
owocem, tłumacząc, że rolnictwo nasze, które-
go zastępca są spółki nasze, przed wojną ho-
dowało warzywa dla własnego zapotrzebowania
i że dopiero podczas wojny, a zwłaszcza
1916 r. przystąpiono do intensywnego hodo-
wania warzywa i owocu. W ubiegłym roku
rolnicy sprzedali za pośrednictwem Sekretar-
jatu 80 tys. ctr. warzywa. Nim odpowiedź z
Berlina nadeszła powoływał praktyka (wzwyż
wspomniany brak warzywa w Berlinie oraz
inne niedomagania) biurokratyczny początko-
wo prowincjonalny urząd dla podziału warzy-
wa i owocu, że, jak nie nos dla tabakierzy, ale
na odwrót, tak też i prawa dla ludzi, i dalej do
Związku z propozycją, aby przeciw postaral
się o warzywa dla Berlina, nie czekając na
zezwolenie władz na handel warzywem. Na to
Związek oświadczył gotowość zajęcia się spraw-
ą tą, lecz pod warunkiem, że otrzyma gien-
eralne zezwolenie na handel warzywem na
ten czas, kiedy zapotrzebowanie w Berlinie się
skończy. Urząd prowincjonalny piśmiennie po-
świadczył że wniosek wystosowany do Urzędu
Rzeszy dla podziału warzywa i owocu ponr-
na, na razie udzielając tymczasowego zezwolenia
na handel warzywem dopóty, dopóki nie na-
dejdzie odpowiedź z Berlina. Sekretariat zado-
wolił się na razie tem oświadczeniem, wszczy-
nając pozatem starania, aby uzyskać jak naj-
szerszy przywilej dla handlu powyższego. Ba-
dź co bądź jest pewność, że Rolnicy od handlu
warzywem nie będą wykluczone.

Spółeczeństwo z zadowolaniem zanotuje
ruchliwość i zabiegliwość Sekretariatu Związku
około sprawy powyższej.

Odezwa.

Przetrwaj! — słyszymy wszędzie. Okrzyk ten podnosi się
we wszystkich, wojna objętych krajach; powta-
rzają go niemal wszyscy w tym lub owym
sensie, z różnych tonów i zebrał pod kościo-
łem wyciągając rękę, szepce sobie w duszy
z jękiem: »przetrwaj!« Bezmiar cierpienia wy-
lala wojna na ludzkość, ktoś zda się brozić
po przez rozległy bagnisk bezkresnych, krzyża-
mi cmentarnymi znaczonych, i wzdychać całą
piersią do owej tak gorąco upagnionej, wy-
modlanej, a zawsze jeszcze dla oka niewidzial-
nej ziemi obiecanej — ziemi Pokoju.

Czyż my przebrniemy przez to morze grz-
skich moczarów na wynisyoną łąd, gdzie miesz-
ka pokój, wolność i szczęście? W tej okropnej,
nieustannej wędrowanie pada nam tyła i tyła
tonie. Pomarowały się drużyny uchodźców w
śniegach, giną liczne jednostki wśród robot-
ników, na zachodzie chleba szukających i w
kraju umierają ludziska w ostatniej nędzy,
z psami o pokarm walcząc. W miastach głód
dziesiątkuje mieszkańców, niesie niemowlętom
zagładę większą od Heroda. Prastwią się nad
nam wszystkie plagi, jakby przysięgły się na
nas moce piekielne. Wymieramy, toniemy...

A wojna trwa, nędra wzrasta, śmierć za-
biera coraz więcej hektomby... Wierc jeśli
przetrwaj mamy ten okres czarny smutku, do-
świadczeń i nędzy, jeśli w zdrowiu fizycznym
i moralnym utrzymać mamy męczeński nasz
naród, to zaiste trzeba olbrzymiego, nieslab-
nego wysiłku Samsonowego wszystkich sta-
nów i warstw naszych, wszystkich polaków.
Ogromne Bóg włożył na nas zadanie, ale na
szczęście stawił nam też ogromny, prześwietny
cel. Niechaj ten cel nie przestaje nam przy-
świecać, jak latarnia morska marynarzom na
rozhukanych wodach. Niechaj podnosi nas na
duchu, zagrzewa do ofiarności, do zbrojnego
czynu dla braci. A wtedy — przetrwamy!

Składki i pokwitowania.

— * Na bezdomnych złożyli w administra-
cji naszej w dalszym ciągu:

A. Koszewski, skład żelaza 300 mk., Jan
Brazowski 3 mk., zebra. na wycieczkę rodzinnej
filji Związku krawieckiego Zjedn. Zawod. Pol.
u p. Dudka w Urbanowie 75,25 mk., Węgnero-
wa z Paulsdorf p. Bukiem w miejsce kwiatów
na grób śp. Walerjana Taranczewskiego 10
mk., N. N. z Stęszewa 5 mk., Letycja Fabrow-
ska z Ostrzeszowa 5 mk., za pośredn. A. Nieru-
dy od 10dzkich robotników z chem. fabryki
Griesheim, Elektron Werk I. odz. VIII. 32,02
mk., Mańkowski z Rumian 5 mk., członkowie
kółka śpiewu kościelnego z Opalenicy zamiast
wieńca na trumnę tak wczesnie zmarłego, serd.
towarzysza śp. Stanisława Witajewskiego 24,50
mk., L. Bogacka 8 mk., Wanda W. z Poznania
5 mk., Antonina Robińska z Poznania zamiast
wieńca na trumnę śp. Edwarda Ziolkiewskiego 20
mk., Janina Radwan z Szczytnik 5 mk., Dr. J.
Glabisz z Sarbinowa p. Lopieniem 250 mk.,
I. H. z Ostrzeszowa 5 mk., Oleńka Madaj z
Buku zamiast wieńca na trumnę babki 20 mk.,
zebr. na imieninach ks. prob. Cz. Starka w
Bytyniu 170 mk., zebr. dnia 1. sierp. na weselu
p. Franciszki Jachnik z p. Janem Kolendowiczem
12,55 mk. Razem z poprzednio kwitowa-
nemi zebraliśmy 228 566,58 marek.

— * Na kolonje wakacyjne Stella złożył
w dalszym ciągu p. A. Koszewski, skład żelaza
100 mk. Razem zebraliśmy 104,35 marek.

— * Na głodnych złożyli w administracji
naszej w dalszym ciągu:

Dr. W. Sz. z pola 50 mk., W. J. 2,50 mk.,
A. K. z Rogierówka 5 mk., A. Koszewski, skład
żelaza 200 mk., z wycieczki zastępc skautów
drużyny Marji Konopnickiej 6 mk., Z. M. z pola
5 mk., A. L. z Opalenicy 20,10 mk., Janostw
Eckertowie w Bytomiu w myśl pp. Stefanostwa

Suchocki z Bartoszewic 50 mk., B. Hski z Leszna 10.14 mk., S. M. 50 mk., żołnierz Ignacy Mrówczyński 3 mk., zebra. na ślubie p. Sternalskiego z p. Wojciechowską w Przemencie 13.60, personal firmy Józefa Sroczyńskiego zamiast wieńca na trumnę sp. Leona Heileina 16 mk., P. K. z Trzemeszna na gl. dzieci 10.95 mk., B. C. i F. S. na gl. dzieci po 20 mk., razem 40 mk., Mroz'kiewicz 10 mk., Czekała z Lignicy 10 mk., Leonowa Szukalska z Czempina 15 mk. Razem zebraliśmy z poprzednio kwitowanymi 36 267,71 marek.

— Na Tow. Pań św. Wincentego a Paulo złożył na nowo w administracji naszej p. A. Koszewski, skład żelaza 100 marek.

— Na Bibliotekę Kraszewskiego złożył w dalszym ciągu p. A. Koszewski 100 mk., razem zebraliśmy 140 marek.

— Na Radę Główną opiek. w Warszawie w imię hasła „Ratujcie dzieci” zebra. u pp. Mr. przy pogadance o Warszawie 250 mk., razem zebraliśmy 671.20 marek.

— Na Radę Narodową złożył u nas na nowo p. A. Koszewski, skład żelaza 100 mk.

— Na weteranów złożył żołnierz Kazimierz Jesionek 40 fen.

— Na kościół pamiątkowy na Wildzie złożył p. W. Lewandowski z Środy 5 mk., razem zebraliśmy 67.50 marek.

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań dnia 4-go sierpnia 1917.

Kalendarz Dzisiaj: Kajetana, Alberta.

Oleń 6.

Jutro: Cyryka M., Emiljana.

Niezamysła

Wschód słońca Dzisiaj: 4.30 zachód: 7.40

Jutro: 4.31 " 7.38

Wschód księżycy: Dzisiaj: 8.57 " 10.27

Jutro: 9.19 " 11.51

— Przepowiednia pogody berł. stacji meteorologicznej na środę 8. bm.: w miarę ciepło, przeważnie pochmurno, okolicami burza i deszcz.

OSOBISTE

— Wiadomości kościelne. (Archidiecezja gnieźnieńska.) Kanoniczną instytucję otrzymał dnia 16. lipca rb.: ks. administrator Skonieczny z Baszkowa na tamtejsze beneficjum. Na wikaryjat powołano od 1. lipca roku b.: ks. Sarniewicz, II. wikaryusza archikatedralnego, na I. wikaryusza i podkustozego, a ks. Konewicz, III. wikaryusza archikatedralnego, na II. wikaryusza przy archikatedrze w Gnieźnie;

od 1. sierpnia rb.: ks. neopresbytera Dr. Śmiśniewicza do Pobiedzisk.

(Archidiecezja poznańska.) Kanoniczną instytucję otrzymali dnia 13. lipca rb.: ks. administrator Chocieszyński na beneficjum w Bronikowie i ks. administrator Jarcewski na beneficjum w Żydowie. — Na wikaryjat i mansjonariat II. w Zbąszyniu powołano od 1. sierpnia rb.: ks. neopresbytera Michałskiego z Leszna.

Zmarł dnia 3. lipca rb.: ks. emeryt radca duchowny Tomasz Kędziński w Wirach, dawniejший pleban w Słupi dek. Jutrosińskiego. R. i. p.

Sp. ks. Michał Ziarniewicz. Zmarł zasłużony kapłan, sp. ks. Michał Ziarniewicz, proboszcz parafii Borowo w Piotrkowskim. Zmarły był czynny w ruchu insurekcyjnym 63 roku. Aresztowany 9 razy, więziony był w Czesłochowie, Wieluniu, Piotrkowie i innych miejscowościach. W r. 1866 aresztowany i uwięziony w cytadeli, miał być wywieziony na Syberję, ale wskutek manifestu, wydanego z okazji nieudanego zamachu na cara Aleksandra II. w lasku Bulońskim, wypuszczono go na wolność.

Będąc proboszczem w kilkunastu parafjach, wybudował szereg kościołów, a kochany przez parafian, żegnany był przez nich zawsze z wielkim żalem.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE

— Teatr Polski w Ogrodzie Potockiego w Poznaniu.

W czwartek ukaże się raz jeszcze nadzwyczaj sympatyczna sztuka Jana Szukiewicza „Popychadło”.

W sobotę po raz pierwszy „Gwiazda Syberji”, dramat w czterech odsłonach Leopolda hr. Starzeńskiego, cieszący się nadzwyczajnym powodzeniem na wszystkich scenach. Reżyseruje p. Kocyński. Rolę tytułową odtworzy p. Czechowska. Reszta ról spoczywa w rękach pp. Kocyńskiego, Szatkowskiego, Brackiego, Fiszera, Działosza, Andrzejewskiego, Kucharskiego i innych.

W niedzielę po południu zawsze mile witana krotowhwa Anczyca „Robert i Bertrand”.

Wieczorem po raz drugi „Gwiazda Syberji”.

Początek przedstawień o godz. 7 i pół.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. M. Niemierkiewicza plac Wilhelmowski 3, od godz. 8—12 i od 3—5.

— Morderstwo, o którym wczoraj donosiliśmy, popełniono nie pod Solaczem, ale w lesie pomiędzy żwirówką obornicką a urbanowską. Przyczyną morderstwa ani morderców dotychczas nie wysłędzono. Również nie stwierdzono jeszcze tożsamości zabitego. Informator nasz twierdził, że przy zabitym znaleziono próbki tapet, z czego wnioskować było można, że jest malarzem. Inni donoszą, że w kieszeni zamordowanego znaleziono karteczkę, z adresem krawca jakiegoś z ul. Ryckiej. Chusteczka miała monogram z. Z. Zamordowany liczył około 50 i kilka lat, był szczupły i wzrostu wysokiego, włos i silny wasz szpakowaty. Ubrany był w ciemno-popielate ubranie w żółte paski, kapeluszy zielony i miał prawie nowe buty. Jakikolwiek wiadomości, któreby mogły przyczynić się do wyjaśnienia sprawy, uprasza się donieść w urządzie (Distriktsamt II.) przy ul. Linné 11.

— Koncert Sokola z Wildy odbędzie się w niedzielę 12. bm. w Urbanowie w ogrodzie p. Dudka. Program składa się z części muzycznej, a dalej z ćwiczeń sokolich, praskich, które miano wykonać na niedoszłym zlocie 1914 r. Poza tem pomysiano o różnych rozrywkach dla pań i panów, jak: strzelanie do tarczy, ku-

lanie kregli, poczta japońska i wiele innych. Początek koncertu o godz. pół do 4. Wstęp do ogrodu 50 fen., dzieci w towarzystwie starszych mają wstęp wolny.

— Podział cukru. Równocześnie z znaczkami żywnościowymi wydano tym razem znaczki na cukier na miesiąc wrzesień. Przy znaczkach na cukier przyczepiona jest karta za mówienia (Bestellkarte). Znaczek na cukier trzeba do 20. bm. przedłożyć u kupca danego, który wypisze na karcie zamówienia nazwisko swe lub położy pieczęć firmy, a potem kartę oddzieli i zatrzyma. Znaczek na cukier bez karty zamówienia trzeba sobie nadal zachować. Kupiec tymczasem wysyła kartę zamówienia do swego dostawcy cukru. Tym sposobem wszelki cukier dostanie się równomiernie dla ludności i kupcy nie będą mogli faworyzować jednych klientów kosztem drugich, jak to ogólnie praktykowano. Złodziejce wprawdzie nadal będą z wagonów kradli i o-plywali w słodzyc, ponosząc ryzyko, że mogą się dostać do kozy. Uczciwy człowiek nie może sobie życia osładzać ilością wymierzoną. — Na znaczki sierpniowe wolno cukier wydawać tylko do 20. b. m.

— Ceny maksymalne na owoc ustanowił Magistrat poznański. Obowiązują one z dniem ogłoszenia. Szczegóły w dziale ogłoszeń.

— Nieco o tramwajach poznańskich. Idy liczne nigdy nie były stosunki z tramwajami poznańskimi, ale dziś, jadąc tramwajem, niezadowolone czytasz na twarzy pasażerów, skromnie siedzących i stojących i popychanych, wymownym wzrokiem jedynie dających ulgę sercu swemu, — niezadowolone swoje wykrzykuje konduktorka, niezadowolony chmurzy czoło rewizor, a towarzystwa tramwajowe wyrażają niezadowolone z 12 proc. dywidendy, kiedy dostawcy wojenni zarabiają 2000 proc. i więcej. — Konduktorkę na tramwaju witano z początkiem sympatycznie. Tak mężczyźni, jak kobiety, odnosili się z grzecznością do nich, wyjąwszy urodzonych brutalów. Wkrótce jednak nastrój się zmienił. Mężczyźni jak kobiety, wszystko zali się na konduktorki, życząc sobie powrotu konduktorków. Oczywiście spotka się tu i owdzie grzeczne konduktorki, które umieją w takowym sposobie spokojnie wszystko załatwić, ale ogólnie o konduktorkach tego powiedzieć nie można. Można by ze skóry wyskoczyć, gdy niejedna taka rozpuści język i przy zamianie miejsców lub innej okazji, poczyni popisując się słowami typowo chwalizewskimi. Cały dzień i całą noc brzmia człowiekiem w uszach krzykliwa gama tych „komplementów”.

Częste wizyty rewizorów srogich i rewizorów pełnych godności, to także specjalność Poznania. Gdzieindziej jedziesz godzinę i dłużej, a nie spotkasz rewizora, jak u nas w Poznaniu, gdzie na przestrzeni najkrótszej wlicza się grubo rewizor między pasażerów dla „kontroli”. W kraju zulusów może rewizje takie są konieczne. Ale po dziś dzień szanująca się publiczność europejska gdzieindziej zareagowałaby nieco inaczej na taki system kontroli uczciwości publicznej. U nas w Poznaniu publiczność jednak jest cierpliwa i wcale się nie obraża na takie sprawy. Z miną stoika wyczekuje taki poznańczyk (szczególnie jeśli ma interes na drodze) pół godziny nieraz zanim się wóz tramwajowy raczy ukazać i nikomu się nie śni protest założyć przeciw gospodarce takiej.

— Rozporządzenie o prywatnych szkołach handlowych i przemysłowych. Rada Związkowa na posiedzeniu z 2. sierpnia uchwała lila utworzenie prywatnych szkół handlowych i prywatnych uzależni od koncesji i poddać wszystkie szkoły powyższe pod kontrolę. Rozporządzenie to jest następstwem stosunków, jakie w tej dziedzinie wytworzyły się w czasie wojny. Z powodu powołania mężczyzn pod broń w licznych przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych siły żeńskie, stale tam zatrudnione, uzyskały znaczne polepszenie stanowiska i pensji, pozatem otworzyły się ogromnie wiele posad dla kobiet. Wyzyskując koniunkturę często ludzie nieodpowiedni do tego zakładali szkoły prywatne handlowe i przemysłowe, które podejmowały się przygotowania uczeni i uczenie swych w krótkim czasie do zawodu kupieckiego lub przemysłowego. Wynagrodzenia żądano zazwyczaj wysokiego, tymczasem korzyść z nauki była minimalna. Często cała szkoła wyglądała na lapicholstwo. Poszkodowano bardzo wielu inwalidów wojennych i wdów żołnierskich, które nieraz grube sumy łożyły, aby wykształcić się na siłę biurową i zarobić w ten sposób na utrzymanie. Z początku władze ostrzegły przed podobnymi zakładami, ale gdy i to nie pomogło, chwycono się rozporządzenia; którego szczegóły zresztą interesują jedynie właścicieli szkół podobnych. Warto jednak zaznaczyć, że istniejące już szkoły, o ile po grudniu 1917 r. chcą nadal istnieć, muszą mieć koncesję. Rozporządzenie powyższe obowiązuje jednak tylko na czas wojny i kanclerzowi wolno je uchylić. Pozwolenie na naukę z dziedziny handlu i przemysłu trzeba mieć nawet, jeśli lekcji udziela się nie na sposób szkolny, ale w domu prywatnym. — Powyższe objawy może wrzesień gnać władze, że dzisiejszy system szkół gimnazjalnych, realnych itp. nie odpowiada potrzebom szerokiej ludności. Dzięki inicjatywie prywatnej otworzono szkoły przemysłowe i handlowe prywatne, które licznym nowym siłom dały pewne elementarne podstawy. Gdyby oglądano się na władze, nie wiadomo, dokądby handel i przemysł w Niemczech zaszedł. Miejący jednak nadzieję, że rząd nie ograniczy się do działalności negatywnej, ale rzeczywiście coś w tym względzie działa.

— Dzieci w rolnictwie. U drobnych gospodarzy zawsze dzieci ich pomagają przy pracy w polu. Obecnie, gdzie tyle setek tysięcy dzieci miejskich przesłano na wieś dla lepszego wyżywienia, a także dla pomocy w roli wobec braku robotnika zaleca się przestrzegać poniższych przepisów:

Dzieci niedoświadczone, zwłaszcza z miasta, zabierają się do pracy gorączkowo, przy czym skutkiem braku zręczności i uwagi łatwo o nieszczęście. Zwracamy przeto najpierw uwagę na to, że wszystkie dzieci, które na wsi w pracy pomagają, zabezpieczyć można tak samo od wypadku, jak osoby dorosłe. Wydatek na opłatę zabezpieczenie mały, korzyść zaś, która stąd wypływa, może być wielka. Skoro zabezpieczenie opłacone, nie potrzebuje gospodarz w razie nieszczęśliwego wypadku płacić odszkodowania. Nie potrzeba chyba dodawać, że w każdym razie zachować trzeba wszelkie przepisy ostrożności. Niektóre zajęcia

wzbronione są dzieciom poniżej lat dwunastu. Do tych należą: nakładanie słomy w stęczkarni, popędzanie koni lub wozów przy młoczeniu, każda praca przy młocarni, będącej w biegu, i podawanie snopków w pobliżu młocarni. Dzieciom poniżej czternastu lat nie wolno powozić wozów żniwnych.

Przez rozumny podział pracy wykorzystać można pracę dzieci, nie narażając ich na niebezpieczeństwo. Zdarza się także często, że praca dzieci zamienia się w niebezpieczne zabawy, dlatego niektóre prace, jak np. rąbanie drzewa, krajanie paszy, zrzucanie siana, podawanie snopków, powinny dzieci tylko pod dozorem dorosłych osób wykonywać. Nie należy nigdy zatrudniać dzieci w pobliżu maszyn, będących w biegu, a zwłaszcza pędzonych siłą elektryczną. Siekiery, toporki, widły, kosy itp. narzędzia powinny być tak schowane ażeby dziecko skaleczyć się nie mogło. Przy przewożeniu lub przenoszeniu tych narzędzi należy ostrze i końce powijać. Dzieci cięższe bardzo jeśli mogą jechać na naładowanym wozie. Jednakże tylko wyjątkowo pozwolić im można na tę przyjemność. Corocznie słyszymy o licznych wypadkach złamania rąk i nóg i o ciężkich okaleczeniach wskutek przejechania. Rolnicy powinni jeszcze i na to zwracać, aby młodych zbyt wielkich ciężarów nie dźwigała. Lepiej, że dziecko dwa razy pójdzie, niż gdyby przez niesienie zbyt wielkiego ciężaru miało się nabawić choroby.

Przy obcowaniu z końmi i bydłem należy wzywać dzieci do wielkiego spokoju, gdyż nawet spokojne zwierzęta można hałasem lub drażnieniem do złości pobudzić.

— Zakaz wyrobu serwet i obrusów papierowych. Na mocy rozporządzenia zastępcy generała dowodzącego V. korpusu z 3. b. m. nie wolno nadal wyrabiać serwet ani obrusów papierowych. Wolno jedynie wyrabiać serwety i obrusy z tkaniny papierowej. Wnioski o wyjątki należy wysyłać pod adresem: Kriegsamt; Kriegs-Rohstoff-Abteilung, Sektion Pa. Berlin, SW 48, Verlängerte Hedemannstr. 9/10.

— Urzędnicze gimnastyczne na bosaka. W Szopienicach wszystkie urzędnicze, pracujące w urzędach gminnych, chodzą do pracy bosą. Poza tem wiele pań, nawet starszych, chodzi bosą, nie wzbudzając żadnego zbiegowiska.

— Kobieta pastorem. Miasto Heidelberg wkrótce będzie miało żeńskiego pastora. Jest nim p. Oberlach z Kolonii, która ma pracować szczególnie dla chorych po klinikach, a także udzielać nauki religij.

— Pieczęć ze słonia. Słoń, znajdujący się od 23 lat w zwierzyńcu wrocławskim, upadł zeszłego tygodnia, kalecząc się tak ciężko, że trzeba było go zastrzelić. Mięso z słonia sprzedawano bez znaczka wśród ludności.

KRONIKA PROWINCJONALNA

— Gniezno. Lekarz dentysta pan Kluczyński powrócił z podróży.

— (Z wycieczki w zebrań) Tow. Samopomocy mieskiej w Gnieźnie odbędzie się w środę dnia 8. bm. o godz. 8. na salce „Złobka.” Na porządku obrad odczyt z historii (ciąg dalszy) oraz inne ważne sprawy. O liczny udział członków także gości prosi Zarząd.

— (b) Inowrocław. (Zmiana własności.) Pan Halagiera sprzedał swój majątek rycerski Pieczycha w powiecie inowrocławskim p. Alkiewiczowi z Kasprowa pod Nakłem za 660 000 marek.

— (b) Toruń. (Wielkiej kradzieży) dokonano w składzie garderoby mieskiej kupców Schendel i Sandalowski przy ulicy Szerokiej, skąd zabrali złodzieje towarów za przeszło 12 000 marek. Między innymi zabrali kosztowne futra.

— (b) Grudziądz. (Zakaz przeprowadzek.) W obwodzie grudziądzkim wydano zakaz przeprowadzania się, obowiązujący natychmiast po ogłoszeniu. Dotąd wypowiedziano na 1. października przeszło 100 mieszkań.

— (Biegunka) wybuchła w Grudziądzu i szerzy się wśród ludności. Wobec tego wydały władze rozporządzenie, aby ludność słowowała się ściśle do rozporządzeń lekarskich, a przedewszystkiem, aby powstrzymywała się od spożywania niedojrzałego zupełnie owocu.

— (sw.) Gdańsk. (Straszna śmierć.) 16-letnia robotnica Helena Saru wpadła w beczkę z wrzącym płynem i umarła skutkiem odniesionych poparzeń.

— (sw.) Oliwa. (Śmierć w morzu.) Bawiąc w Gletkowie (alias Jelitkowie) na kuracji utonął urzędnik kolejowy Butz z Kraleva w Poznańskim. Kapał on się w morzu, popłynął jednak daleko do morza, gdzie go sily opuściły. Widząc to policjant pomocniczy Klauetz ze Sopotu popłynął tonącemu z pomocą, lecz i jego sily opuściły i utonął również.

— (sw.) Bytowo. (Wyrodna matka.) 22-letnia córka posiadziela G. z Jelenieca wrzuciła nowonarodzone dziecko swe do torkiska. Wyrodną matkę przyaresztowano. A gdzie współwinowajca zbrodni i ojciec dziecka?

— Hajduki. (Omylił się. Robotnik Jan Warzecha ofiarował jakimś panu na ulicy kiełbasę i masło na sprzedaż. Jakież jednak było zdziwienie jego, gdy ów pan zawezwał go, aby szedł z nim na odwach policjany. Był to bowiem policjant, w ubraniu cywilnem. Warzecha oparł się żądaniu policjanta tak energicznie, że dopiero przy pomocy przywołanego stróża nocnego zdołał go tenże odprawić na odwach. Za ten opór wobec policji, skazany został W. na 9 miesięcy więzienia.

KRONIKA SADOWA

— Radzionków. (Niesumienność urzędnika.) Od pewnego czasu ginęła tu na poczcie część znaczków na chleb, które wydział powiatowy w Tarn. Górach przysyłał tu-tejszej gminie. Gdy razu pewnego znowu brakło w nadesłanych paczkach około 2000 znaczków, zarządzono śledztwo szczegółowe i od-byto rewizję domową u inwalidy górniczego Pawła Markusika, który zatrudniony był na tu-tejszej poczcie. Jakoż znaleziono u niego większą część zaginionych znaczków a oprócz tego 10 próżnych już używanych kartonów od przesyłek polowych i dwa jeszcze pełne, nadane na poczcie w Radzionkowie. W tych dniach stawał Markusik przed sądem. Prokurator wniosł o 3 lata więzienia, ale sąd doszedł do przekonania, że sprawa nie została jeszcze należycie wyjaśniona i postanowił nowych jeszcze wezwać świadków. Sprawę zatem odroczone.

— Mysłowice. (Przemysłnicy w kościele.) Policja tu-tejsza dowiedziała się, że

nieważki H. i K. z córką, przy ulicy Kasnej mieszkający, uprawiają tajny handel towarami, przemycanymi z Polski, zwłaszcza czekoladą i herbata. Ale i handlarze zwąchali pismo nosm, więc zabrawszy towar w paki, poszli z nim rano w poniedziałek do kościoła. Rewizja podjęta w domu handlarzy była przeto bezowocna, ale cóż, kiedy w kościele paki zwróciły uwagę pobożnych ludzi i sprawa się wydała. Wartość towaru, jaki chciano ukryć w kościele przed oczami władz, wynosi około 4000 marek.

Ostatnie wiadomości.

Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna, 7. VIII. (WTB.) Zachodnia widownia wojny: Grupa wojsk księcia następcy tronu Rupprechta: We Flandrii działalność artylerji tylko przejściowo była ożywiona w niektórych odcinkach. Na obszarze wyrw kilkakrotnie starły się oddziały wywiadowcze. W Artois skierowano silny ogień na pozycje między Hul luch a rzeką Scarpe.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Ataki oldenburskich i wyrtemberskich oddziałów wywiadowczych w wawoize pod Bessy na północ od drogi Laon-Soissons i pod Berry au Bac nad rzeką Aisne przyniosły nam zwycięz w jeńcach i łupie.

Wschodnia widownia wojny: Front marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Położenie jest niezmiennione.

Front gen. pulk. arcyks. Józefa: W dolinie Seretu i Suczawy uzyskano śród walk na terenie. Także w górach posuwamy się naprzód mimo zaciętego oporu nieprzyjacielskiego. Ponowne ataki rumuńskie przy Mgr. Casinulin i przy klasztorze Lepsa nad doliną Putny zlamaly się ze stratami.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: W miejscowym ataku wzięły pulki pruskie i bawarskie w szturmie pozycje rosyjskie na północ od Focani. Zabrano 1300 jeńców, 13 dział i liczną broń z rowów.

Front macedoński: Większych operacji bawowych nie było.

Pierwszy general-kwaternistrz Ludendorff.

Awans wojskowy kanclerza.

Berlin, 7. VIII. (WTB.) Tygodnik woj-skowy donosi o następującym awansie kanclerza Dr. Michaelisa, kapitana rezerwy, ostanio w rezerwie przybyłego pułku grenadierów króla Fryderyka Wilhelma III (1. brandenburski nr. 8) z nadaniem mu charakteru podpułkownika z prawem noszenia munduru rzezonego pułku.

Komunikat austriacki.

Wiedeń, 7. VIII. (WTB.) Wschodnie widownia wojny: U grupy wojsk marszałka Mackensena wzięły wojska niemieckie na północ od Focani szturmem silne rosyjskie urządzenia obronne. Zabrano 1300 jeńców i 13 dział. Nad górnym biegiem Putny rozbity się słabsze ataki nieprzyjacielskie. Na górze Casinulin wyczerpywał się nieprzyjaciel ponownie w gwałtownych pełnych ofiar atakach. Nasi waleczni obrońcy odrzucili go za każdym razem w kontrataku i w zaciętych walkach pierś o pierś. Na północ od Györgyo Tölgyes zajęliśmy kilka utwierdzeń rosyjskich po tamtej stronie granicy. Pochód nasz pod Gurahumora postąpił w dalszym ciągu, pokonawszy zacięży opór nieprzyjacielski. Poza tem nic ważnego.

Włoska widownia wojny: Na grzbiecie fasańskim na południe-wschód od Cavalese zlamal się atak włoski w ogniu naszym. Batalion nieprzyjacielski uciekł w zupełnym poplochu. Nad Soczą walka działowa wczoraj znowu osłabła.

Balkańska widownia wojny: Bez zmian.

Szef sztabu generalnego.

Chiny wypowiadają wojnę.

Nowy Jork, 6. VIII. (Tel. pryw.) „Associated Press” donosi z Pekinu: Prezydent w czwartek zatwierdził uchwałę gabinetu, by Niemcom i Austro-Wegrom wypowiedzieć wojnę.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 7. VIII. (WTB.) Na froncie kaukaskim nic osobliwego.

Rekonstrukcja gabinetu rosyjskiego.

Petersburg, 7. VIII. (WTB.) Gabinet został zrekonstruowany. Kierskij jest prezesem ministrów i równocześnie ministrem wojny i marynarki, Hawinow jest dyrektorem ministerstwa wojny a Lebedow ministerstwa marynarki, Nekrasow zatrzymuje portfel ministra finansów jako wiceprezydent gabinetu, Tereszczenko obejmuje sprawy zagraniczne.

Zmiana w admiralacji angielskiej.

London, 7. VIII. (WTB.) Admiralicja ogłasza, że król aprobował wybór wiceadmirała Sir Rosslyna Wenyssa na drugiego lorda marynarki w charakterze następcy admirała Sir Ceelia Burnyego, który użyty ma być do spełnienia zadania specjalnego.

Telegraficzne wypłaty.

Ro-Na, 7. sierpnia 1917.

	Ofiarowane	Żądano	Ofiarowano	Żądano
	6. 8.	6. 8.	7. 8.	7. 8.

Nowy Jork	—	—	—	—
Holandja	201 1/2	292 1/2	292 1/2	293 1/2
Dania	108 1/2	209	209 1/2	210
Szwecja	221 1/2	221 1/2	222 1/2	222 1/2
Norwegia	208 1/2	210 1/2	210 1/2	211 1/2
Szwajcaria	142 1/2	143	143 1/2	143 1/2
Austro-Węgry	64.20	64.80	64.20	64.80
Rumacja	—	—	—	—
Bulgaria	80 1/2	81 1/2	80 1/2	81 1/2
Konstantynopol	19.95	20.05	19.95	20.05
Kiepanja	126 1/2	126 1/2	126 1/2	126 1/2

*) Za 1 funt turecki — **) Za 100 pesetas.

Za wyświadczone nam dobrodziejstwa i okazywanie współczucia w niedoli ośmielamy się publicznie

podziękować

Szlachetnym Dobrodziejcom: W. Ks. Kaźmierskiemu, proboszczowi w Szamotułach, W. Państwu Brownsfordom w Białym, W. Pań Plucisławskiej, dyrektorowej Banku Ziemskiego w Poznaniu i W. Panu Dr. Grabowskiemu w Poznaniu wdzięczni bezdomni królowiaczy

W. i A. Ahlowie.

8025

Wróciłem.

Bronisław Marjański

lekarz dentysta 8006

ul. Wrocławska 35 II. Telefon 3798.

Wróciłem.

A. Perliński

lekarz-dentysta

Telefon 1313. ów. Marcin 18.

Zakład dentystyczny

Kazimiera Janusz

Poznań, pl. Wilhelmowski 8. — Tel. 1195.

Seminarjum Gospodarcze

w Snopkowie pod Lwowem.

ksztalcą kandydatki na nauczycielki szkół gospodarczych, oraz na samostne kierowniczki gospodarstw wiejskich w ciągu dwuletnich studiów teoretycznych połączonych z ćwiczeniami praktycznymi, w zakresie gospodarstwa domowego, podwózkowego, stajennego i ogrodniczego.

Nowy rok szkolny rozpoczyna się 5 września b. r.

Zgłoszenia do wpisu przyjmie Kierownictwo Seminarjum, które udzieli również wszelkich wyjaśnień, tak co do warunków przyjęcia, jak i programów udzielanych nauk.

Adres: Zarząd Seminarjum Gospodarczego

Lwów-Snopków. 7040

ANTINOWIN

jest pod gwarancją najlepszym środkiem przeciw rdzewieniu żelaza, maszyn rolniczych, gorzelniczych, lokomobili i t. d.

„Antinowin“ zapobiega i usuwa rdzę!

Prosimy wyraźnie żądać „Antinowin“.

Do nabycia w większych składach drogieryjnych.

Jedyni fabrykanci: **Laboch & Co.**

Właściciele: 7495

W. Wyszynski i Jan Laboch

fabryka farb.

Staroleka (Luisenhain-Pos.).

Kursy uzupełniające dla pańienek

historji, literatury, hist. sztuki chemji, psychologii, języków

rozpoczynają się w pensjonacie p. Mittelstaedt przy ul. Ogrodowej 18 od 1. września. 7931

Listowne zgłoszenia przyjmuje

W. Mukułowska,

Poznań, ulica Hardenberga 1, II.

Biuro porady i pomocy prawnej

w sprawach sądowych, hipotecznych, gminnych, reklamacjach oraz wnioskach o wsparcie wojenne i t. p. poleca

J. WOLINSKI, Poznań,

ulica Butelska nr. 11.

Przy listownych zapytaniach proszę załączyć najmniej 1 mk. 15 fen. w znaczkach. 8021

Poszukuje się 7763

kierownika warsztatu krawieckiego,

znającego się na fabrycznej produkcji ubrań męskich; reflektuje się na siłę pierwszorzędna. Zgłoszenia nadsyłać wraz z wymaganymi warunkami, oraz świadectw., do **K. B. K. Fabryki ubrań w Krakowie-Podgórzu, ul. Asnyka 4.**

KLINIKA MOJA

znajduje się teraz w „Sanatorjum Schlachtensee“ p. Berlin; tamże przyjmuję chorych na kurację.



Leznica położona w pięknej lesistej okolicy, otoczona parkiem 12 morg, posiada wszelkie nowoczesne środki lecznicze (hydro-mechano-, elektroterapia d'Arsonval, termopenetracja, psychoterapia). 3 lekarzy.

Dr. med et Dr. phil. Al. Piotrowski

lekarz chorób nerwowych i lekarz naczelny leznicy. 6965

BERLIN W., Kurfürstendamm 230.

Ekspedjentka

do księgarni i składu papieru, która kompletnie może zastąpić właściciela w zakupie, korespondencji etc., w dającą tak polskim jak i niemieckim językiem **potrzebna zaraz.** — Przyłączenie do rodziny. — Zgłoszenia z odpisami świadectw, fotografią i podaniem pensji uprasza 7921

K. Zelewski, Wejherowo

(Neustadt Westor.) Markt.

Do pewnego przedsięwzięcia handlowego — **potrzebna o ile możności zaraz** —

kasjerka

Reflektuje się tylko na osobę inteligentną, sumienną, z najlepszymi rekomendacjami. Pism. zgłosz. z dołącz. kopji świad. i pod. warunk. do eksp. nin. pisma pod nr. 8065.

Praca Rosyjskiego z konwers.

Ekspedjentka

potrzebna od 1. 9. 17. Zgłoszenia z podaniem wysokości pensji i fotografią przyjmuje 8034

M. Kończak, Krotoszyn

fabryka likierów i destylacja.

Kupna

Kupię używaną kuchnię gaz.

Zgłoszenia do eksped. niniejszego pisma pod nr. 7848.

Wiczkę zimową

osyła lub z żytem świętojańskim kupuje z każdej stacji 8044

B. Hozakowski, Thorn.

Pomocnik biurowy

wolny od wojskowości, który pracował dłuższy czas w biurze adwokackim może się zgłosić jako korespondent do przedsiębiorstwa fabrycznego. Oferty z krótkim życiorysem oraz odpisami świadectw i podaniem pobieranej dotychczasowej pensji uprasza się przesłać do pisma niniejszego, pod nr. 7992.

kanclerzyska

posiadać biegłość na maszynie według dyspozycji lub stenogramu potrzebną zaraz do polskiego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia do eksp. pisma nin. pod nr. 8063.

Kasjerkę ekspedjentki i uczni

przyjmie zaraz lub później 8001

Stefan Twardowski,

skład żelaza — Stary Rynek 79.

Urzędnik pryw.

sumienny, wolny od wojskowości, mogący ewent. stawić kaucję, przyjaźny w wolnym czasie zarząd domu, inkaso lub t. p.

zajęcie.

Zask. pism. oferty przyjmują eksp. n.n. pisma pod nr. 7755.

Poszukuję od 1. 10. lub wcześniej panią lub starszej osoby na wspólne mieszkanie bez utrzymania lub z kawą

za bardzo przystępnym wynagrodzeniem. Oferty do ekspedycji niniejszego pisma pod nr. 8032.

Na znaczki met. do wył. przy wyb.

ZIEMNIAKÓW

wozesne urozaz zlecenie firmie **Ziętkiewicz & Mincikiewicz** Poznań, ul. Nowa nr. 8 8068

PERLA blyszcz na paznogie

do znakomitej pielęgnacji paznogiej

S. G. Schwartz Fabryka eleg. perfumów. Wrocław (Breslau) załoz. 1817.

MYDŁO

do golenia zastępuje krem dobry i wypróbowany w tubkach po mk. 2. —

EMZET

brzytwki goła w każdi. aparacie bez ostrzenia 30 X 10, po 6. — dostarcza

Ziętkiewicz & Mincikiewicz Poznań, ul. Nowa 8

MAGLE

kręcone, sprężynowe o 3 walcach ciśnieniu dziesięciu centarów, z których bielizna jak prasowane wychodzi, dostarcza firma 8069

Ziętkiewicz & Mincikiewicz Poznań, ul. Nowa 8.

Zamienię skrzypce mistrz. na fortepjan.

Zask. zgłoszenia npr. to eksped. nin. pisma pod nr. 7353.

Dzierżaw.

2-pokoj. mieszkania z oświed. gaz. poszukuje się. Zask. zgłosz. z podaniem ceny pod nr. 8038 do ekspedycji n.n. pisma

Poszukuję zaraz umeblowan. pokoju z całkow. utrzyman.

Oferty upr. pod nr. 7940, do ekspedycji nin. pisma

Mała stacja

zaraz do wynajęcia. 8031

Ul. Strzelecka 11

nizki parter, w bramie na prawo

2-3 pokoi na biura

2-pokojowe mieszkanie

4-6-pokojowe mieszkanie z wszelkimi przynależnościami do wynajęcia. Szczęśliwych udzieli

Cohn, ul. Bismarcka 1.

Ożenki

Polka, lat 28, miła, subtelna i muzykalna pragnie nawiązać korespondencję celem

zamążpójścia

Inteligentni panowie zechcą nadsyłać zgłoszenia z dołączeniem fotogr. do eksped. niniejszego pisma pod „Psyche“ nr. 8050. Anonimów się nie uwzględnia. Sprawy traktuje się poważnie.

Panienska, lat 30, inteligentna brunetka, z lepszej rodziny, posiadająca na razie 8 tys. mk. gotówki i całkowitą wyprawę, pragnie zapoznać się z panem, kupcem, urzędnikiem lub rolnikiem, celem

zamążpójścia.

Panowie inteligentni, idealni, szlachetni, trzeźwi, którym zależy li tylko na szczęśliwym pożyciu małżeńskim, mogą się zgłosić z dołączeniem fotografii do Kurjera Poznańskiego pod nr. 8056. Wdowie z jednym dzieckiem nie wykluczony. Anonimy idą do kosza.

Kawaler, lat 30, z akademickim wykształceniem, na pewnej intratnej posadzie w Berlinie wolny od wojskow. **poszukuje żony.**

zdrowej, wesołego usposobienia z odpowiednim majątkiem, 25—30 lat. Dyskrekcja rzecz honorowa. Krewych prosi się o zask. informacji do eksped. niniejszego pisma pod nr. 8057.

Zaginęła

książeczka depozytowa nr. 62701 na mk. 900.—. Jeżeli książeczka ta nie zostanie nam przedłożona do 6. września 1917 r., wydamy nową. 8042

Bank Przemysłowców e. G. m. b. H.

Zakład fotograficzny

w większym mieście Księstwa ze znacznym obrotem przy cenach dobrych, jest z powodu choroby bardzo korzystnie do nabycia. Dla polaka prawdziwa kopalnia złota. Uwzględnia się tylko reflektantów, rozporządzących dostatecznym kapitałem. Zgłoszenia pism. w języku niemieckim do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod nr. 7984.

Hochstpreise fuer Gemuese und Obst.

Auf Grund der Verordnung des Bundesrats vom 3. April 1917 ueber Gemuese, Obst und Suedfruechte (R. G. Bl. S. 307) wird unter Aufhebung der Bekanntmachung vom 12. Juli 1917 fuer den Stadtbezirk Posen folgendes verordnet:

§ 1.

Fuer die Veraenderung von Gemuese, Obst und Suedfruechten durch Grosshaendler an andere Haendler (Grosshandelspreis) oder durch Kleinhaendler an Verbraucher (Kleinhandelspreis) gelten folgende Hochstpreise:

	Grosshandelspreis Pfennig	Kleinhandelspreis Pfennig
fuer Erbsen	42	55
„ Stangen- und Buschbohnen (gruene Bohnen)	40	60
„ Wachs- und Perlbohnen	48	60
„ Puff- (Sau-) Bohnen	23	30
„ Moehren und laengliche Karotten ohne Krant bis 15. August	18	25
„ „ „ 31. „	15	20
„ „ „ 15. September	13	17
„ „ „ 30. „	10	15
„ Mairueben ohne Krant	10	15
„ Karotten (runde, kleiae)	30	40
„ Kohlrabi mit Krant	23	30
„ Fruehzwiebeln (Stoekzwiebeln) ohne Krant	23	30
„ Fruehwirsingkohl und Rotkohl	23	30
„ Fruehwaiskohl	18	25
für prima handelsübliche Einlegegurken, von denen 60 Stück etwa 16 Pl. wiegen	7	10
für Stachelbeeren	34	45
„ Preiselbeeren	35	60
„ Kirschen:		
a) saure	34	45
b) süsse, weiche	34	45
c) süsse, grosse harte	40	50
d) Glastirschee, Schaffnermörleke	57	75
„ Reineklauden, grosse, gruene	40	50
„ Mirabellen	45	60
„ Pflaumen	35	45
„ Zwetschen, Hauspflaumen, Hauszwetschen, Musspflaumen, Bonerpflaumen, Thurnerzer Pflaumen	23	30
„ Aepfel: Gruppe 1.	44	60

Hierzu gehören: Weisser Winterkalvill, Cox, Orangen, Gravensteiner, Kanade-Renette, Adersleber Kalvill, Gelber, Richard, Signe Tillsch, von Zuocalmaglio Renette, Ananas-Renette, Gelber Bellefleur, Schöner von Bostoop, Landsberger Renette, Goldenrenette von Blenheim, Coulois-Renette, Weisser Klaraapfel, Winter Goldparmäne, Aepfel aus Croncola.

Diese Früchte müssen aber, wenn sie zur Gruppe 1 zerechnet werden sollen, die Beschaffenheit von Edelobst haben, mithin für ihre Sorte über mittelgross und ohne nennenswerte Fehler sein. Als Fehler sind insbesondere anzusehen: Unvollständige Reife, starke Fusilladumflecke, starke Druckflecke, Wurmloch, Stiopflecke, Verkrüppelungen oder missgestaltete Formen.

fuer Aepfel: Gruppe 2. 28 40

Diese Gruppe umfasst saemtliche Aepfel, soweit sie nicht unter Gruppe 1 genannt sind oder infolge ihrer Beschaffenheit nicht zur Gruppe 1 gehoeren. Die Aepfel muessen aber geflueckelt, gut sortiert und mittlerer Art und Guete sein.

fuer Aepfel: Gruppe 3. 11 18

Zu dieser Gruppe gehoeren: Alles Schuettelobst, Ausschuss und Fallaepfel sowie Mostaepfel.

fuer Birnen: Gruppe 1. 40 60

Diese Gruppe bilden: Gute Louise von Ayranches, Koenigliche von Charneu, Birne von Tonere, Bos'se Flaschenbirne, Dr. Jules Guyot, Williams Christbirne, Handenponte-Butterbirne, Gellerts Butterbirne, Clappa Liebling, Diels Butterbirne, Vereins-Dechantsbirne, Forellenbirne, Winter-Dechantsbirne, Josephine von Meckeln.

Diese Früchte muessen aber, wenn sie zur Gruppe 1 gehoeren sollen, die Beschaffenheit von Edelobst haben, mithin fuer ihre Sorte ueber mittelgross und ohne nennenswerte Fehler sein. Als Fehler sind insbesondere anzusehen: Unvollständige Reife, starke Fusilladumflecke, starke Druckflecke, Wurmloch, Stiopflecke, Verkrüppelungen und missgestaltete Formen.

fuer Birnen: Gruppe 2. 23 40

Die Gruppe 2 umfasst saemtliche Sorten Birnen, soweit sie nicht unter Gruppe 1 genannt sind oder infolge ihrer Beschaffenheit nicht zur Gruppe 1 gehoeren. Die Birnen muessen geflueckelt, gut sortiert und mittlerer Art und Guete sein.

für Birnen: Gruppe 3. 10 16

Hierher gehoeren: alles Schuettelobst, Ausschuss- und Fallbirnen sowie Mostbirnen.

§ 2.

Die vorstehend festgesetzten Preise sind Hochstpreise im Sinne des Gesetzes, betreffend Hochstpreise, vom 4. August 1916 (R. G. Bl. S. 516) mit den Aenderungen, der Bekanntmachungen vom 21. Januar 1915 (R. G. Bl. S. 25), 23. März 1916 (R. G. Bl. S. 189) und 22. März 1917 (R. G. Bl. S. 258).

§ 3.

Diese Verordnung tritt mit dem Tage der Verkündung in Kraft.

Posen, den 7. August 1917.

Der Magistrat.

Biuro prawnicze Jasielskiego

w Poznaniu, ul. Wodna 4. 17

obrabia wszelkie sprawy sądowe i administracyjne. ::

DLA DZIAATEK na obecną porę

taczki, wózki, szufelki, węboreczki, piki, obrączki, foremki dla zabawy poleca

A. KRETSCHMER

św. Marcin 1. Poznań, (od pl. Piotra)

— Polski —

specjalny skład szcotek, przedmiotów domowych i kuchennych, zabawek i galanterijnych.

Misja Dra Seidlera i stosunek Kola do rządu.

Wiedeń, 2. sierpnia.

Dr. Seidler odsonił onegdaj przybicie i przedstawił się jako homo regius, jako powiernik korony, powołany do utworzenia gabinetu nowego. Wkrótce potem wypowiedziała się też wyraźniej przyszła fizjognomja polityczna Dr. Seidlera. W konferencjach z przewodcami samorządów przedłożył on program działalności: zaspokojenie potrzeb gospodarczych.

Program istotnie aktualny i naglący; ponadto program niepodzielnie sympatyczny wobec wszystkich składników państwa. Jeszcze miłszy byłby program zgola lapidarnie streszczający potrzeby gospodarcze: wyżywienie! Ale można dostatecznie zrozumieć ambicje męża stanu, który zwycięzcy nie chce, doprowadzać do ekscesu. Nie chce uprawiać demagogii zapomocą hasel popularnych. Przenosi określenia dystygnowane.

Znamieniem misji Dr. Seidlera rozstrzygającym, jest wszakże zarzucenie koncepcji co do przeobrażenia wewnętrznego. Reforma, czy tylko rewizja konstytucji, ustąpiła na plan drugi. Siery kierujące postanowiły ograniczyć się do zadań realnych i zaniechać projektów romantycznych. Jedyną ich pozostałością jest jeszcze obstawanie przy autonomii narodowej w obrębie istniejących krajów koronnych.

Losy koncepcji wielkiej, która się zjawiała ponownie, wnet po ogłoszeniu amnestji politycznej, są wielce znamienne. Podczas gdy część czynny udział w subkomitecie dla reformy konstytucji uzależnili od uchwały plenarnej powiadając się mającej 26. zm., niemiecy czeszy rozgniewani abolicją, na zgromadzeniu swych mężów zaufania w d 25. zm. uchwalili przejście względem rządu do opozycji. Tymczasem znowu czesni nie odbyli nawet zapowiedzianego zgromadzenia pełnego, gdyż w przedydum, tylko dwie frakcje: socjaliści i katolicy, opowiedzieli się za obaleniem subkomitetu konstytucyjnego.

Dr. Seidler ze swej strony dalej rozmawiał cierpliwie o przeobrażeniu gabinetu, zapraszając każdego kto mu w ręce popadł do udziału w rządzie.

Narodowy Związek Niemiecki, w którym rej wodzą niemiecy czeszy, widząc, że czeszy przez usunięcie się z subkomitetu konstytucyjnego, wyrzekają się uczestnictwa w gabinecie, chwycił sposobność za rogi. Łącznie z kolegami niemieckimi z Czech, którzy w ten mig zapomnieli w uchwale opozycyjnej swych mężów zaufania, nawiązuje skwapliwie układy z Dr. Seidlerem. Ogłasza, że on, Związek niemiecki narodowy, uważa za swój obowiązek przyjąć przez udział w rządzie, współodpowiedzialność ze losy państwa. Nie ogłasza, ale cicheczem się umawia, że za wspaniałomyślność swą otrzyma 4 czy 5 miejsc w gabinecie.

Hosanna i Aleluja! Kombinacje płyną dalej zalotne. A więc większość parlamentarna: Narodowy Związek Niemiecki (97 czl.), niemiecy chrześcijańsko-socjalni (67 czl.), słowianie południowi (31 czl.), ukraińcy (29 czl.). Dodawszy do tego Kola (75 czl.), otrzyma się 300 głosów, większość zgola pokazną i wytrzymałą. Popamiętajta czeski, ruski miesiąc.

Niestety, wszystkie te obrachunki robili niemiecy czeszy dość jednostronnie. Pomijam to, że ze słowian właściwie tylko rusini chwycili się nadziei udziału w rządzie rękami i nogami. Nawet południowi słowianie nie dali dotychczas odpowiedzi obowiązującej. Ciekawym natomiast momentem jest, że niemiecy chrześcijańsko - społeczni, wśród ujmujących komplementów w sensie bezinteresownego popierania rządu odmówili czynnego w nim udziału. Poza motywami zewnętrznymi (brak ściśle określonego programu dla rządu koncentracyjnego) powód właściwy tkwi w obawie brania współodpowiedzialności za położenie rzeczy wewnętrzne. Wobec konkurencji socjalno - demokratycznej we Wiedniu, odpowiedzialność ta fatalnie by się mogła odbić przy wyborach przyszłych.

I oto znowu oczy rządu, Parlamentu, ha, całej Austrii zwracają się w stronę Kola. Co ono uczyni? Jakże zajmie stanowisko? czy wysła reprezentantów do gabinetu Seidlera? Na pytania te ma odpowiedź pełne zebranie Kola zwołane na 5. bm. do Krakowa.

W chwili, gdy słowa te dojdą czytelnika, wiadomy już będzie wynik obrad przeprowadzić się mających, w razie, jeżeli komplet zgromadzenia krakowskiego dopisze. Mnie pozostaje tylko umotywowac ów wynik, wyjaśnić dlaczego Kola tak a nie inną uchwałę powziąć będzie musiało.

Przez swój czynny udział w dziele wyzwolenia dawnego zaboru rosyjskiego, Galicja tak się przejęła myślą wspólnoty politycznej z Królestwem, że każda tamtejsza faza polityczna ze wzmogoną wyczuwa drażliwością. Uwzięcie Pilsudskiego wywołalo w Galicji nastroj taki, który będzie szukał bezwarunkowo zadośćuczynienia. Żadne subtelne refleksje nie pomagają. Na tok spraw politycznych w Królestwie, oddziaływa obaj sojusznicy bezpośrednio lub pośrednio i społeczeństwo faktu tego nie przeczy.

Ale także w zakresie spraw czysto krajowych, nie zaszedł dotąd żaden wypadek, któryby znamionował zmianę systemu zastosowanego wobec Galicji przez rząd centralny. Wiodącym tego znakiem jest dalsze urzędowanie namiestnika-generała. Przymus polityczny popierania rządu centralnego istnieje dla Kola w tedy tylko, jeżeli rządy kraju spoczywają w rękach polskich. Fakt ten obecnie nie zachodzi, Kola trwa w opozycji.

Dr. Seidler ma dwie decyzje do wyboru: Albo utworzy definitywny gabinet czysto urzędniczy, albo złoży misję w ręce Korony.

Niczlawa.

Wiadomości wojenne.

Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 6. VIII. wiecz. (WTB.) Na zachodzie nie było większych operacji. Na Bukowinie postępy.

Z walk na morzu i w powietrzu.

Berlin, 6. VIII. (WTB.) 1. Na obszarze północnym blokady nasze łodzie podwodne zatopily świezo 22 tys. ton. Między zatopionymi statkami znajdował się duży parowiec pasażerski, jak się zdaje, angielski krążownik pomocniczy „Otway” (12 077 ton), dalej duży, ciężko naladowany parowiec frachtowy, wystrzelony z konwoju. W ostatnim czasie straty żeglugi neutralnej, które w dawniejszych miesiącach nieograniczonej wojny łodzi podwodnych wynosiły piątą część strat ogólnych pozostały poza tą przeciętną cyfrą.

2. Nasze eskadry lotnicze nad wybrzeżem kurlandzkim obrzuciły w ostatnim tygodniu bombami eksplozywnymi i palnymi wojskowe zakłady fabryczne pod Dünamünde oraz utwierdzone porty nad południowym wybrzeżem wyspy Ozylii. Stwierdzono dobre wyniki. Mimo silnej obrony wróciły wszystkie latawce bez strat i uszkodzeń.

Szef sztabu admiralicji.

O straty w łodziach podwodnych.

Berlin, 5. VIII. (WTB.) Urzędowo donoszą: Wobec pojawiających się znowu pogłosek o nadmiernych stratach w łodziach podwodnych oświadcza się ze strony urzędowej, że w czasie od 1. II. do 1. VIII. w miesiącu stracono przeciętnie tylko niewiele więcej nad 3 łodzie podwodne. Miesięczny przyrost w łodziach podwodnych wynosi kilka razy tyle.

Komunikat austriacki.

Wiedeń, 6. VIII. (WTB.) Wschodnia widownia wojny: U grupy wojsk marszałka Mackensena miejscami bardziej ożywiona walka działowa. Sukces radośnie witany przez koalicję ofensywną rosyjsko - rumuńskiej przeciw frontowi arcyksięcia Józefa pozostaje widocznie znacznie poza oczekiwaniami. Ataki przeciwników na obszarze rzeki Casino zakończyły się także wczoraj bez rezultatu, pominawszy wielkie straty nieprzyjaciela. W kacie trzech mocarstw i w kierunku Gurahumora osiągnęliśmy dalsze postępy. Obrona krajowa honwedka i węgierska wyrzuciła wroga z pozycji jego na północy - zachód od Radantz i wkroczyła po walecznym odparciu silnych nieprzyjacielskich kontrataków do miasta. Po obu stronach rzeki Seret zbliżamy się do granicy. Na południow-wschód i na północ - wschód od Czerniowic nieprzyjacieli stawia silny opór pochodowy sprzymierzonych. Nad Zbruczem rosyjskie ataki miejscowe.

Włoska widownia wojny: Artylerja nieprzyjaciela rozszerzyła wczoraj ogień swój o silnie zmieniającą się na cały front Soczy od Tolunni aż do morza.

Balkańska widownia wojny: Nic osobliwego.

Szef sztabu generalnego.

Wjazd cesarza Karola do Czerniowic. Czerniowce, 6. VIII. (WTB.) Cesarz Karol wkroczył dziś rano do Czerniowic śród bezgranicznego entuzjazmu ludności.

Z walk na froncie włoskim i bukowiskim.

Wiedeń, 6. VIII. (WTB.) Na froncie Soczy odżyła działalność artylerji w sposób nadzwyczajny. Głównym celem artylerji nieprzyjacielskiej było płaskowzgórze Karstu. Lotnicy austriaccy rzucali wczorajszej nocy bomby na dworce i obozy pod Palazzo. Stwierdzono, że liczne pociski ugodziły. Także w Karyntji działalność bojowa była bardziej ożywiona. Na Bukowinie zajęły wojska austriackie Radantz, Hadikafalve, Soikę i Mardziej w dolinie Suczawy. Wojska nasze stoją przed bramami miasta Seretu i znajdują się o dzień marszu od miasta Suczawy. Ataki rumunów w dolinie rzeki Casina tracą widocznie siłę.

Odznaczenie.

Wiedeń, 5. VIII. (WTB.) Z kwatery prasowej donoszą: Cesarz nadał marszałkowi Hindenburgowi wielki medal zasługi, gen. Ludendorffowi krzyż zasługi I. kl. z dekoracją wojenną, a gen. majorowi Cramonowi order korony żelaznej I. kl. z dekoracją wojenną.

Cesarz Wilhelm nadał szefowi sztabu gen. bar. Arzowi liść dębowy do orderu „Pour le mérite.”

Zaprzeczenie austriackie.

Wiedeń, 6. VIII. (WTB.) W rozmaitych pismach państw neutralnych pojawia się w ostatnim czasie pochodząca przeważnie z Waszyngtonu wiadomość, że Austro - Węgry zwróciły się do Stanów Zjednoczonych Ameryki z prośbą o pośrednictwo względnie zamierzają to uczynić, ażeby uzyskać od przeciwników swych zawieszenie broni lub też uczyniły ofertę pokojową nieprzyjacielskim państwom wojującym. Wiedeńskie c. i k. Biuro Korespondencyjne zostało wobec tego upoważnione do oświadczenia, że wszystkie te wiadomości są zmyślone.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 6. VIII. (WTB.) Sprawozdanie niedzielne: Front zachodni: W kierunku Kowla zaatakowała piechota nieprzyjacielska w sile mniejszej 5 kompanii wojska nasze w okolicy wsi Kefek i Kanklany. Ogień naszej artylerji odrzucił nieprzyjaciela. Na wschód od Czerniowiczek zajęto po walce w okolicy Bojana lasek boljocki. Pułk piechoty 163. zabrał po świetnym ataku 20 oficerów i przeszło 500 chłopa do niewoli i zdobył 3 karabiny maszynowe. Przeciwnik zajął wsi Modelia i Kolorilbanski (?). Na zachód od Seretu zajęł przeciwnik po walce Radantz nad Suczawą.

Front rumuński: W kierunku Kimpolung cofnęły się wojska nasze nieco na wschód. Przeciwnik zajął Wannia.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 6. VIII. (WTB.) Sprawozdanie sobotnie wieczorne: W Belgji walka artylerji za dnia wreszcie do nowej str. zaczęła się

okolice Bixchoote. Nasze oddziały lotne, które operowały na zachód od drogi z Steenstraate do Woumen, zajęły dwie zagrody przed linjami naszymi. Powietrze w dalszym ciągu jest bardzo niekorzystne. W okolicy St. Quentin artylerja nasza skutecznie ostrzeliwała rowy nieprzyjacielskie. Na wschód od Gauchy i na wschód od Cerny zlamaly się dwa ataki niemieckie, podjęte o godz. 2. po poł., w ogniu naszym, nim zdolały dotrzeć do naszych linii. Po obu stronach Mozy uwagi godna działalność artylerji w odcinkach pod Avocourt i Douaumont. Z reszty frontu nic nowego.

Sprawozdanie belgijskie: Z powodu niepogody była dziś działalność artylerji na całym froncie ograniczona. Pod Ramscapele ostrzeliwaliśmy 2 baterie niemieckie.

Armja wschodnia: Na wschód od Wardaru usiłowali nieprzyjaciel po silnym przygotowaniu działowem wykonać zniwacka napad na posterunki nasze pod Roselli, który nie miał powodzenia. Średnia działalność artylerji na zachód od Wardaru. Latawce angielskie obrzuciły bombami Jenikoi położone o 30 km. na północ od Petric.

Paryż, 6. VIII. (WTB.) Sprawozdanie niedzielne popołudniowe: W Belgji działalność artylerji z przerwami. Na północ od rzeki Aisne noc odznaczała się próbami ataków niemieckich w rozmaitych punktach frontu. Dwa ataki, podjęte słabymi siłami na płaskowzgórze pod Les Casemattes odparto z łatwością. Dalej na wschód nieprzyjaciel podjął około 12 i pół w nocy poważny atak na południe od Juvincourt. Walka była nader ożywiona. Atakujących wypędzono z tej części rowu, do której byli wtargnęli. Linja nasza została całkowicie przywrócona. Ogień artylerji spotęgował się do niejakiej sily po obu brzegach Mozy, przede-wszystkiem w okolicy Martwego Człowieka i lasu pod Caurieres. Poza tem noc wszędzie była spokojna.

Sprawozdanie wieczorne: W Belgji nie było operacji piechoty. Patrole nasze w dalszym ciągu operowały przed linjami naszymi. Zabrały one dwa karabiny maszynowe. Na reszcie frontu przerywana chwilami walka artylerji, która była dość silna w kierunku zagrody La Royere, w odcinku pod Craonne i w Szampanji.

Sprawozdanie belgijskie: Działalność artylerji w ciągu nocy była dość silna. Nieprzyjaciel ostrzeliwał kilka z naszych posterunków wysuniętych i nasze komunikacje. Dzień był dość spokojny. Skierowaliśmy ogień na kilka baterji nieprzyjacielskich.

Armja wschodnia: Nieprzyjaciel żywo ostrzeliwał pozycje nasze na froncie serbskim i między jeziorami Ochrida, Prespa, nie wykonał jednakże ataku piechoty. Latawce angielski ostrzeliwał obóz nieprzyjacielski pod Demir Hissar.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 6. VIII. (WTB.) Sprawozdanie sobotnie wieczorne: Pogoda jest w dalszym ciągu dzżysta i burzliwa. Zyskaliśmy dalszy teren na północy - zachód od St. Julien.

Londyn, 6. VIII. (WTB.) Sprawozdanie niedzielne popołudniowe: Wojska francuskie posunęły się dalej na północy - zachód od Bixchoote. Odparto na południe od Arleax niemiecki oddział lotny. Wojska nasze podjęły skuteczną wyprawę na wschód od Vermelles. Atak nieprzyjacielski na posterunek portugalski odparto ze stratami dla nieprzyjaciela.

Sprawozdanie wieczorne: Po ciężkim ogniu na pozycje nasze na południe i północ od kanału Ypera - Comines nieprzyjaciel podjął dziś do dnia atak. Udało mu się na chwile wtargnąć do Hollebecke, został jednakże natychmiast wyrzucony w kontratak, przyczem ujęliśmy kilku jeńców. Zresztą nie powiodły się ataki nieprzyjacielskie. Nieprzyjacielski oddział lotny odparto ostatniej nocy na południe od Queant.

Grzmot armat w Flandrii slychać w Dowlrze. Rotterdam, 6. VIII. W nocy z wtorku na środe i czwartku na piątek slychać było ustawiczny grzmot armat czynnych w Flandrii aż w Dowlrze. W Deal, na wybrzeżu hrabstwa Kent trzęsła się ziemia i drżały szyby.

Trzeci syn króla angielskiego jako zwyciężny żołnierz.

Rotterdam, 6. VIII. Książę Henryk, trzeci syn króla angielskiego wyjechał na pole ćwiczeń. Pełnić on będzie służbę jako zwyciężny żołnierz.

Ofiary ataków lotniczych na Anglję. Rotterdam, 6. VIII. Sir George Cave podał na żądanie jednego z posłów Izby gmin dokładne cyfry zabitych i rannych podczas lotniczych ataków na Anglję.

Od samego początku wojny aż po dzień dzisiejszy - mówił Cave - zostało zabitych 366 osób, a 1092 rannych wskutek napaści napowietrznych Zeppelinów i samolotów.

W tym samym czasie znalazło śmierć wskutek różnych wypadków przygodnych na ulicy 2412 osób a rannych 70 863 w samym Londynie tylko.

Rekrutacja murzynów.

Rotterdam, 6. VIII. W Izbie gmin wygłosił Steel - Maitland bardzo znamienne mowę o rekrutacji murzynów. Oświadczył on, że przedsięwzięte pod tym względem środki były znacznie energiczniejsze, aniżeli to się naogół przypuszczają.

Z samej Południowej Afryki wysłano do Francji przeszło 10 000 żołnierzy. W najbliższym czasie zostanie pobranych ponownie 40 000 murzynów.

Sprawa układu francusko - rosyjskiego w Izbie gmin.

Berno, 6. VIII. (WTB.) Deputowany Lees Smith zapytał w Izbie gmin w dniu 1. VIII. sekretarza dla spraw zagranicznych, czy ministerstwo wie urzędowo lub nieurzędowo o istnieniu między Rosją i Francją układzie czy porozumieniu, według którego Niemcy w razie zwycięstwa państw koalicyjnych oprócz Alzacji-Lotaryngji obrabowane być mają z jankichbądź terytorjów na zachodnim brzegu Reenu. Balfour odpowiedział: Nie wiem nie poza tem, co pojawiło się w prasie. Lees Smith zapytywał dalej: Przyjawszy prawdziwość złożonego wczoraj w Izbie oświadczenia Ribota, czyż nie znaczyłoby to, że istniała gwarancja

brania obszarów, zamieszkałych od kultu i pokoleń przez ludzi, którzy... Mówcy przerwał tu marszałek uwaga, że jest to rzeczą Izby francuskiej.

Komunikat włoski.

Rzym, 5. VIII. (WTB.) Sprawozdanie niedzielne: Na całym froncie niezbyt silne walki działowe w niektórych miejscach i ograniczona działalność patrolek. W nocy na 4. latawce nieprzyjacielskie przeleciały nad rozniakami miejscowościami w dolinie między Soczą a Tagliamento, rzucając tam bomby; ofiar nie było, szkody są lekkie. Nieprzyjacielski hydroplan, ugodzony ogniem naszym, wpadł przy Ponte Lago Scuro do rzeki Po. Lotników ujęto. W Albanji jedna z naszych grup wywiadowczych wzięła 4. sierpnia na prawym brzegu Vojusy silny patrol austriacki w całości do niewoli.

Komunikaty bułgarskie.

Sofja, 5. VIII. (WTB.) Front macedoński: Bardzo słaba działalność na całym froncie. W kolanie Czerny i na lewym brzegu Wardaru chwilami krótki ogień huraganowy. Po obu brzegach Wardaru i nad dolną Strumą pomyślne dla nas rekonesanse.

Front rumuński: Pod Mahmudją ogień karabinowy. Pod Galaczem słaby ogień działowy.

Sofja, 6. VIII. (WTB.) Front macedoński: Ożywiony ogień działowy na północ od Bitolji między jeziorami Wardar i Bitolja, nad Mogleną i wzdłuż dolnej Strumy. Nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze rozproszone przy wsi Christian Kamila.

Front rumuński: Gdzie niegdzie ogień karabinowy. Pod Galaczem słaby ogień działowy Isaocega.

Radosław wyjechał ponownie za granicę.

Przez gabinetu bułgarskiego wyjechał za granicę, lecz nie wiadomo dokąd się udał i jak długo zamierza on spędzić na podróżach. (WAT)

Wymiana depesz między Hindenburgiem a Szekowem.

Berlin, 6. VIII. (WTB.) Do marszałka Hindenburga: Z wielkim zapałem śledzi armja bułgarska kampanję zwycięską zjednoczonych wojsk niemieckich w Galicji i na Bukowinie i wita z radością każdy nowy sukces. Przy tej sposobności proszę Waszą Ekscelencję o zakomunikowanie bohaterkiej armji sprzymierzonej wiernego podziwienia braterskiego armji bułgarskiej z okazji tych dla narodów sprzymierzonych tak świetnych zwycięstw, przypadających razem z końcem trzeciego i początkiem czwartego roku wojny. Pochód zwycięski zbliża nas z dniem każdym do pewnego zwycięstwa ostatecznego, które prędzej czy później nagrodzi potężne wysiłki wielkich i wiernie trzymających się razem państw centralnych.

Do gen. Szekowa: Waszej Ekscelencji dziękuję serdecznie za uprzejme słowa, wystosowane z okazji naszych sukcesów w Galicji i zakończenia trzeciego roku wojny. Wiernie pozdrawiam braterskie wojska bułgarskiego zakomunikuje armjom. Odpowiadam na nie jak najserdeczniej i daję równocześnie wyraz radości mej z powodu stałego popierania i wysokiego rozumu militarnego, jakimi Wasza Ekscelencja znacznie przysługuje się naszym wspólnym dążeniom. Złączeniem zakończymy zwycięsko potężną wojnę, ażeby oba narody po zaszczytnym pokoju rozpocząć mogły nowy czas rozkwitu. Tak nam dopomóż Bóg! (poda.) Marszałek Hindenburg.

Komunikaty tureckie.

Konstantynopol, 4. VIII. (WTB.) Na froncie kaukaskim zwykła działalność patrolek i artylerji. W Hedzas odparto ataki powstańców na kilka stacji kolejowych z wielkimi stratami dla powstańców.

Konstantynopol, 5. VIII. (WTB.) W Persji zaatakował oddział nasz, składający się z 60 ludzi w odległości 25 km. na północ - wschód od Sardoczu zniwacka oddział rosyjski z 30 ludzi. Rosjanie cofnęli się pospiesznie po stracie 50 (?) zabitych i rannych.

Front na Sinai: Ośm latawców nieprzyjacielskich, które bez wszelkiego skutku rzuciły 16 bomb na Pellszeria, zostało przez 2 latawce nasze zaatakowanych i odpedzonych.

Odezwa Bothy.

Pretoria, 4. VIII. (WTB.) Botha wy-stosował do ludności Unji południowo-afrykańskiej pod koniec trzeciego roku wojny odezwę, w której oświadcza, że dużo jeszcze jest do zrobienia, każdy nerw musi zostać napięty, ażeby nieść pomoc koalicji, jakiej tak usilnie życzy sobie dla dalszego prowadzenia wojny. Bez zupełnego zwycięstwa nie jest możliwy trwały pokój. Ponośmy - kończy odezwa - wszelkie ofiary i nieśmy wszelką pomoc tym, którzy prowadzą wielką tę wojnę za naszą wolność i niezależność!

Neutralni wypożyczają okręty koalicji wzajemian za żywność.

Biuro Reutersa donosi z Waszyngtonu, że minister Nansen zaofiarował Ameryce imieniem Norwegki milion ton miejsca ładunkowego na statkach norweskich w zamian za żywność. Norwegja posiada trzy miliony ton, z których milion ton zatopily niemieckie łodzie podwodne, dla własnego transportu potrzebuje Norwegja tylko milion ton, tak że odstąpić może resztę. I poseł holenderski uczynił Ameryce tę samą propozycję z warunkiem, że statki holenderskie nie przyjeżdżałyby przez strefy niebezpieczne. Rząd holenderski gotów jest dać okręty swoje, objętości 80 000 ton dla potrzeb Belgji, jeśli rząd amerykański pozwoli na dówóz żywności do Holandji.

Pomoc japońska dla koalicji.

Tokio, 6. VIII. Rząd japoński postanowił nie wysłać specjalnej delegacji, mającej potwierdzić przyjazne uczucia Japonji wobec koalicji - lecz wyasygnować większą sumę na pokrycie kosztów pielęgnowania chorych i rannych w państwach koalicyjnych.

Anglja, Francja, Włochy, Rosja i Belgja mają otrzymać po 360 000 yen - Rumunja i Serbja otrzymają po 60 000 yen.

Dar ten wysłany zostanie w ciągu przyszłego miesiąca i zaopatrzony będzie specjalnym adresem listowym w języku francuskim i angielskim.

Głosy prasy o rosyjskich delegatach w Paryżu.

Berlin, 6. VIII. Powitanie rosyjskich przedstawicieli Rady delegatów wojskowych i robotniczych w Paryżu, nie było, jak wynika z prasy francuskiej, tak serdeczne, jak w Londynie — przeciwnie — z komentarzy francuskich daje się wyczuć pewne rozgorczenie.

«Victoire» powiada: Jakiż! Więc jeszcze nie porzucono tej szalonej myśli pójścia do Sztokholmu na obrady międzynarodowe z socjalistami niemieckimi!

Dziwi się można doprawdy, że członkowie Rady, widząc, do czego doprowadziła ich bezsensowna taktyka, upierają się w dalszym ciągu przy tem, abyśmy poszli do Sztokholmu na spotkanie z Niemcami! — Czyż większość socjalistów francuskich nie zdobędzie się na odwagę pogrębania raz na zawsze tej skandalicznej myśli? Czyż nie potrafi ona doprawdy nic więcej uczynić ponad przełożenie terminu z sierpnia na wrzesień pod pretekstem, że najpierw musi naradzić się w Londynie, co ma powiedzieć cna obradach sztokholmskich!

«Rappel» pisze: Sądymy, że socjaliści francuscy nie zdobędą się na wykazanie swym towarzyszom rosyjskim ich fatalnych błędów. Słabość ich da się dzisiaj mniej usprawiedliwić niż kiedykolwiek — dziś bowiem chodzi o interes wspólny dwóch republik — rosyjskiej i francuskiej — oraz o interes całego świata.

«Homme en chaîne» twierdzi co następuje: Nie naruszaliśmy i nie naruszymy w niczem władzy rządu rosyjskiego, należałoby tego samego domagać się od naszych przyjaciół rosyjskich wobec rządu francuskiego. Zawiązanie odrębnego pokoju oznacza dalsze prowadzenie wojny. Rząd petersburski chce prowadzić wojnę i prowadzi ją, — nie należy o tem zapominać w chwili, gdy czterech wysłanników przemawia za rokowaniami z agentami cesarza Wilhelma!

«Gaulois» pisze: Członkowie „sowietu“ goszczący u nas, są podobni do karabinierów Offenbacha: przybývają zapóźno! Przychodzą oni do nas z ideami i zamiarami, powziętymi przed swym wyjazdem z Petersburga. Dzisiaj sytuacja się tam zmieniła zupełnie — powinni przeto zmienić się też i delegaci rosyjscy...

Zboże rumuńskie.

Otrzymujemy następujące informacje: Odwożenie zboża, które nasze zwycięskie wojska przy wkroczeniu do Rumunii zastały, jest ukończone. Wynik ogólny przewyższył nadzieje. Trzeba uwzględnić, że zapasy ucierpiały przez uchodzącą armję rosyjsko-rumuńską, dalej, że zapasy te w pierwszym rzędzie musiały zabezpieczyć zaopatrzenie wojsk sprzymierzonych, walczących w Rumunii, żalgi i publiczności cywilnej. Mimo to ilość zboża, służącego do wypiekania chleba, do Niemiec wprowadzonego była tak duża, że starczyła przez miesiąc na zapotrzebowania publiczności w kraju i wojska polowego i przyczyniła się przez to w wysokiej mierze do przewyższenia trudności żywnościowych w ostatnim lecie. W podobny sposób zaopatrzone Austrię. Także Turcja otrzymała część odpowiadającą jej zapotrzebowaniom, za to Bułgarii stały przeważnie do dyspozycji zapasy zboża Dobrudży. Trzeba nadmienić, że przeszło 90 000 ton zboża wywiezionego należało do zasobów dawniejszego t. zw. Bureau britannique, więc zostało już zapłacone przez Anglików.

Nowe żniwa, które dotychczas są bardzo korzystne, prawdopodobnie w jeszcze większym stopniu przyczynią się do zaopatrzenia kraju. Odwóz już się rozpoczął. (W. W. P. P.)

Moraht o sytuacji.

Na zaproszenie „Kriegshilfe“ w Gdańsku wygłosił znany literat wojskowy major Moraht w Berlinie na sali „Sporthalle“ w Gdańsku wykład o obecnym położeniu wojennym. Na wykład przybyła następczyni tronu, naczelny prezes w Jagow, prezes rencyjny Foerster, nadburmistrz Scholtz i znaczna liczba osób obojga płci z kół wojskowych i cywilnych.

Major Moraht rozpoczął wykład swój od opowiadania mordu serajewskiego. Zaprzeczył, że Niemcy chciały wojny. Wywołali ją — wywołał Moraht — nieprzyjaciele Niemiec, którzy widzieli powód do wojny w naszym złamaniu neutralności Belgji, co było dla nas koniecznym środkiem obrony, bo i oni sami z neutralnością Belgji mieli różne sprawy.

Wojna — mówił Moraht — wybuchła i po ciągnęła liczne ofiary po obu stronach, lecz nasze ofiary nie mają być nadaremne. W wojnie tej musimy się przepchnąć, bo mamy prawo do życia, a gdybyśmy dotąd prawa tego nie mieli, natenczas prawo to we wojnie obecnej przez siłę naszą zdobyliśmy. To przeświadczenie prowadzi nas naprzód do zwycięstwa i do pokoju. Teraz stoimy przed ostatnią fazą tej strasznej drogi.

Cały świat stoi przeciwko nam, i zbroił się wciąż jeszcze. Czy Ameryka będzie mogła sprowadzić decyzję? Jeżeli zbadamy siłę nieprzyjacielską, to musimy powiedzieć, że praca sztabu generalnego się udała. Hindenburg nie przecenił ani też nie niedocenił siły nieprzyjacielskiej. Utrzymanie nerwów, — to teraz rzecz najglówniejsza.

Francja — mówił Moraht — upada pod brzemieniem wojny; siła jej nie wystarczy już na czwarty rok wojny. Tylko Anglja może jeszcze utrzymać wspólną siłę, lecz też już nie na długo.

Upadek Rosji jest faktem a nasz ostatni atak rozbił sukcesy Brusilowa. Wewnątrz nastąpił nowy chaos. Rosję porównać można do krwawącego się niedźwiedzia, który wchodzi do swej jamy, z której go już i brytyjski naganiec nie wydobędzie.

Włosi zakrwawili się przy swej ostatniej ofensywie nad Soczą. Rezerwy są im potrzebne do powstrzymania ruchu rewolucyjnego wewnątrz kraju.

Anglja przez dwa lata oszczędzała swą krew. W czasie tym stała się ona oprócz władczyńi mórż także władczyńi wojsk milionowych, ale w sprawach wojskowych pozostanie zawsze dyletantką. Anglja brak dobrych wodzów; porównać ją można do olbrzyma, który tam, gdzie się go postawi, stoi i dzielnie walczy, aż runie. Będziemy umieli wyzyskać jego słabe strony. Niebezpieczeństwo jest dla nas jego pańska natura (Herrennatur), łącząca sprzymierzeńców. Anglja przedłuża wojnę, dlatego trzeba tu postąpić silnie i śmiało. Anglja prowadzić będzie wojnę napewno aż do ostatniego żołnierza francuskiego, włoskiego i rosyjskiego, lecz wpływy jej są już ograniczone.

Wciągnięcie Ameryki do wojny musiało być dla Anglii głębokim upokorzeniem. Ameryka ma zastąpić Rosję, lecz jej trudności są bezgranicznie wielkie. Hindenburg nie obawia się Ameryki. Wie on, czego Ameryce brak. Brak jej doświadczonych w sztuce wojennej i wykształconych wszechstronnie dowódców, brak jej okrętów i środków okrętowych celem wyżywienia własnych wojsk w obcym kraju. O tem wiedzą także i przeciwnicy. Młode i świeże wojska rzucone są w każdym razie w wir wojsk upadających. Zwycięzcy ufając w naszą siłę i w naszych dowódców.

Potem mówił referent o sile odpornej Niemiec. Przeciwnicy powiedzieli już, że jesteśmy wyczerpani. Omylili się oni jednak, gdyż oni liczyli liczbę przeciwko liczbie. Lecz jakości nie uwzględniono. Nie da się zaprzeczyć, że i po stronie nieprzyjacielskiej są talenty wśród dowódców wojennych, ale nie dorównują one Hindenburgowi, Hötendorffowi, Straussenbergowi, naturze blücherowskiej Mackensena i innym. Także technika walczy z nami.

Późno przyszła wojna nurkowców, lecz nie zapóźno. Zaden prawdziwy mąż niemiecki nie woła o porozumienie, jeżeli podpalacie i mordercy kobiet i dzieci stoją przed nim. Chce my pokoiu siły, rozwoju i trwałości.

Referent omówił następnie jeszcze obecną sytuację wojenną, przyczem zaznaczył, że zdaniem jego Anglja wszczęła atak we Flandrii za rychło. Dowodzi to jednak wielkiej siły niemieckiej, jeżeli Hindenburg w środku ognia huraganowego we Flandrii rozpoczął silną ofensywę na wschodzie, której skutków nie da się jeszcze przewidzieć. Hindenburg wiedział, jak ocenić Anglików, dlatego możemy być spokojni co do wyniku walk we Flandrii. Front musi liczyć bezwarunkowo na kraj, wówczas zwycięstwo będzie zapewnione.

Oklaskami rzęsimy podziękowano referentowi za wykład. Wydawca „Dan. N. N.“ p. Fuchs wniósł okrzyk na cesarza, armję i dowódców. Swój.

Z Królestwa.

Ewakuacja Warszawy. W ciągu ubiegłego półrocza (od dnia 1-go stycznia do 30. czerwca br.) ewakuacja ludności Warszawy wyraża się w ogólnej liczbie 9,379 osób, które wyjechały za pośrednictwem urzędu ewakuacyjnego przy magistracie. Z przedstawionej magistratowi warsz. sprawozdania urzędu ewakuacyjnego za ten okres czasu widać, iż koszt ewakuacji tych osób wyniósł 104,326 marek 71 fen., co daje przeciętnie na osobę 11 marek 12 fen.

Z pośród 9,379 osób ewakuowanych było 8051 osób wyznań chrześcijańskich i 1328 żydów; 4100 osób dorosłych i 3951 dzieci.

Do okupacji niemieckiej wyjechało 6939 osób (88,19 proc.), do okupacji austriackiej 1105 (31,72 proc.), w Poznańskie 2 osoby i do Galicji 5 osób.

Amnestja dla jeńców-królewskich w Rosji. Pisma polskie w Rosji donoszą: „Na mocy ukazu rosyjskiego rządu tymczasowego na imię senatu są zwolnieni od sądu i kary polacy, poddani rosyjscy, wzięci do niewoli z orężem w rękę przed ogłoszeniem manifestu z d. 16. marca 1917 r. o uznaniu niepodległości Polski, zarówno ci, co już zostali skazani z wyroków sądów wojennych, jak i ci, co pozostali pod sądem. Wszyscy wyżej wymienieni zaliczeni są do kategorii jeńców wojennych“.

Polacy w Rosji.

Z działalności komisji likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego. Prezes polsk. komisji likwidacyjnej do spraw Królestwa Polsk. w Petersburgu wystosował swego czasu do rosyjskiego ministra finansów osobny memoriał, w którym szczegółowo przedstawił z swej strony sprawę wydawania przez kasy pożyczkowo-oszczędnościowe pieniędzy należących do osób, o ile pozostały one w kraju. Dopiero teraz nadeszła odpowiedź ministra, zawiadamiająca, że ewakuowane kasy oszczędnościowe i pożyczkowe będą skutecznie wypłaty na podstawie upoważnień zaświadczonych na terytorjum Królestwa Polskiego. Poza tem minister nadmienia że praktycznie ustalono się wydawanie pieniędzy pod zastaw książeczek pożyczkowo - oszczędnościowych przez różne instytucje miejscowe i że obecnie na podstawie porozumienia z Centralnym Komitetem obywatelskim Król. Pols., tego rodzaju sposób, udogodniający znacznie osobom pozostającym w Królestwie odbieranie pieniędzy, będzie stosowany za pośrednictwem magistratu m. Warszawy. Pragnąc zaś przyjąć z pomocą ewakuowanym do Rosji oddziałom firm i zakładów przemysłowych, których centrale pozostały w Królestwie Polskiem i które na skutek wstrzy-

mania pracy i odcięcia, zmuszone są zawiesić wypłaty robotnikom, jak również celem ulżenia poszczególnym instytucjom dobroczynnym oraz osobom prywatnym w sprawie przesyłania pieniędzy do kraju przez komisji likwidacyjnej — wrócił się do ministra rosyjsk. skarbu z prośbą, o wydanie rozporządzenia podległym urzędem oraz bankom, celem wprowadzenia ułatwień w wydawaniu pozwoleń na przesyłanie większych sum pieniędzy do kraju.

Doniosłe znaczenie Zjazdu narodowego w Moskwie. Specjalny korespondent paryskiego pisma „Le Petit Parisien“ — Claude Anet telegrafuje o znaczeniu Zjazdu narodowego w Moskwie, mającego rozpocząć się jutro, co następuje:

Według wszelkiego prawdopodobieństwa wystąpi przed mającym się odbyć w Moskwie Zjazdem zupełnie nowy już gabinet, składający się nie tylko z socjalistów, lecz i z przedstawicieli innych grup politycznych, a głównie z przedstawicieli kadetów. Zjazd ten będzie miał dla Rosji wprost olbrzymie znaczenie. Na myśl zwołania zjazdu wpadł pod wpływem rozgrywających się na froncie wydarzeń, Plechanow. Propozycja Plechanowa została przyjęta pomimo oporu kilku ministrów, wskazujących na wielkie trudności zrealizowania jej. Ministrowie grupy socjalistycznej wypowiedzieli się przeważnie przeciwko Moskwie, wywody ich wskazywały na większą siłę przekonania, niż zdolały, wobec czego zapadła ostateczna uchwała, aby zwołać przedstawicieli Wydziałów wykonawczych w Moskwie i Petersburgu, przedstawicieli ziemstw i wielkich organizacji społecznych uczonych, reprezentantów klas, przemysłowych i finansowych handlowych itd. do Moskwy. Pomimo żywego protestu socjalistów, dowodzących, że Duma przestała istnieć, — uczestniczyć będą posłowie Dumy w obradach w pełnym składzie. Zjazd moskiewski będzie miał tem donioślejsze znaczenie, że Rząd tymczasowy i Rada delegatów staną nie tylko wobec przedstawicieli narodu z głównych stołecznych miast, lecz wobec przedstawicieli całego kraju. Przewodniczącym zjazdu będzie Niekrasow.

Konkurs Banku Związku.

Jak swego czasu donosiliśmy ogłosił Bank Związku Spółek Zarobkowych konkurs na pracę z dziedziny gospodarczej w porozumieniu z Tow. przemysłowców Królestwa Polskiego i biurem pracy społecznej. Pomysł znalazł żywe zainteresowanie Królestwa. Świadczy o tem pomiędzy innymi artykuł, który zamieszcza w „Kurjerze Warsz.“ znany publicysta p. Bolesław Koskowsk i p. t. „Doskonały konkurs“: „Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, pisze p. B. K., pod wodzą dr. Englicha, powziął inicjatywę, a Towarzystwo przemysłowców Królestwa Polskiego i Biuro pracy społecznej go poparły. W ten sposób przyszedł do skutku jedyny w swoim rodzaju u nas konkurs, uderzający rozumną myślą przewodnią, no i — obfitością nagród. Czytelnicy go już znają. Nie wiemy tylko, czy dobrze zapamiętali, o jak ważną sprawę w tym konkursie chodzi.“

W krótkim przypomnieniu rzecz się przedstawiła tak: Kapitałem zagadnieniem narodowym w Polsce jest — o czem wszyscy wiemy — sprawa przyszości przemysłu. Otóż inicjatorowie pragną dać pobudkę do odpowiednich badań w tej dziedzinie gospodarstwa Królestwa Polskiego, i to badań zarówno ogólnych, jak ściślejszych monograficznych. Interesują ich pytania: Jak pobudzić przedsiębiorczość przemysłową? Jak skierować kapitały do przemysłu? Jakie były dotychczasowe braki i niedomagania tutejszego przemysłu? Jakie są środki zaradcze?

Odpowiedzi muszą być i szczegółowe i ogólne. Trzeba więc zbadać każdą gałąź oddzielnie: jej historję, jej statystykę, stan finansowy, zyskowność, źródła zakupu surowców, rynki zbytu; opisać jej stan techniczny; nawet podać szkic organizacji danej fabryki. A potem niezbędne są badania ogólniejsze: zasadnicze warunki bytu i rozwoju naszego przemysłu, jego wady i braki, wreszcie jego położenie w ramach tych stosunków gospodarczych, które zapanują bezpośrednio po wojnie.

Jak widzimy, przedsięwzięcie zakrojone na dużą skalę. Aby ono sprowadziło pożądany skutek, nie żalowano nagród. Ogólna ich suma wyniesie 30 000 marek, co prawda rozbitych na drobniejsze kwoty od 1500 do 500 mk.

Teraz pytanie: na czyje współpracownictwo leży się w tym konkursie?

Oczywiście, inicjatorowie rachują się z tem że fachowi pisarze ekonomiczni do apelu będąc że zupełnie nie stana. Najpierw bowiem — punkt to najważniejszy — mamy ich wśród siebie bardzo mało, a potem oni zbyt są zajęci pracą zawodową i własnymi studjami. Może też w dziale monograficznym nie na wiele by się przydał. Trzeba się zatem zwrócić do innych kół, mianowicie: do techników i przemysłowców z jednej strony, do młodych pracowników w dziedzinie ekonomji — z drugiej. Powinny więcej: trzeba ich tam wyszukiwać, nakłaniać, zagrzewać.

A jeżeli tak, to należałoby ogłoszenie o konkursie uzupełnić pewnym szczegółem, którego w niem nie zauważyliśmy. Należałoby mianowicie powiedzieć:

— Towarzystwo przemysłowców Królestwa Polskiego chętnie podejmuje się udzielenia osobom, poważnie pragnącym wziąć udział w konkursie, wskazówek, gdzie należy poszukiwać materiałów statystycznych i ogólnych, oraz według jakich wzorów je opracowywać; oddaje do rozporządzenia swa bibliotekę i swe własne materiały; udziela/zaliczek na pierwsze miesiące badań, względnie na wycieczki po kraju; słowem gotowe jest stać się dla adepta konkursowego tem, czem jest seminarjum uniwersyteckie ekonomji społecznej, plus źródło pewnej pomocy pieniężnej.

To bowiem jest niewątpliwe, że u nas najwięcej ludzi, posiadających kwalifikacje umysłowe do pracy naukowej, nie umieją się brać do niej. Nie było w Warszawie nigdy prawdziwej atmosfery naukowej, nie było też odpowiednich laboratorjów. Trzeba wiedzieć, jak kierują pracami słuchaczy seminarja uniwersyteckiego na Zachodzie i jak wiele zawiądzają tam nawet doświadczeni uczeni instytucjom naukowym (dajmy na to: instytutowi socjologicznemu w Brukseli), aby ocenić wartość takiego prowadzenia za rękę.

Pamiętajmy przytem, że konkurs powyższy pragnie uruchomić cały zastęp pracowników. Przewidziano w nim przecież co najmniej trzy-nastęć tematów samodzielnych, do których o pracownicy weźmie się — jeśli konkurs, jak się spodziewamy, zwróci na siebie rozumną uwagę inteligentnego ogółu — może kilkadziesiąt osób. Jakżeby to więc było dobrze, gdyby osoby te miały zapewnione kierownictwo jednolite i możliwie jednolitą metodę badania, aby ich prace harmonizowały z sobą, aby wreszcie nie powtarzano się wzajemnie, unikając przez to zbędnych już i dokonanych przez kogo innego studjów.

Lecz to tylko drobna z naszej strony poprawka, dodatkowe jedynie spostrzeżenie. Sam konkurs jest doskonale pomysły i, jeśli się powie, to znakomicie się przyczyni do poznania naszych stosunków przemysłowych i do przygotowania się naszego na czasy ciężkie i twarde, kiedy trzeba będzie najwyższego wysiłku energii-gospodarczej, aby kraj z ruin dźwignąć i zapewnić mu podstawowe warunki pomyślności ekonomicznej.

Dom Windsorów.

Jak niedawno pisma doniosły, król angielski Jerzy V. zmienił nazwę domu królewskiego z niemieckiej na angielską i nazwał się „Windsor“. Sprawa ta wymaga pewnego objaśnienia. Właściwością angielskiego domu królewskiego jest, że wskutek tego, iż kobiety obejmują tron, nie tworzy on organizacji majortowej. Zmiana ta datuje się od r. 1837 tj. chwili wstąpienia na tron królowej Wiktorji. Przez takie obsadzenie tronu zostały od niego odsunięte dwie linje ks. Cambridge i Cumberland, którzy byli młodszymi synami Jerzego ks. Kentu. Ponieważ zaś królowa Wiktorja wyszła za mąż za ks. Albeęta Sachsen - Koburg - Gotha, zostali członkami linji Koburg, w pierwszym rzędzie członkami angielskiego domu panującego.

Związek Cumberlandów z Niemcami nie został jednak zerwany. Przeciwnie byli oni królami Hanoweru aż do r. 1866, w którym Hanower stracił samodzielnosc. Od r. 1913 panują zaś w Brunswiku po wygaśnięciu starszej linji Welfów. Tron sasko - kobursko - gotajski po bezpotomnej śmierci ks. Ernesta II. został na radzie rodzinnej odbytej pod przewodnictwem królowej Wiktorji oddany najpierw ks. Alfredowi z Edynburga, a po jego śmierci ks. Albany.

Ponieważ obsadzenie tronu księstwa niemieckiego przez obokrajowców było sprzeczne z uczuciami narodowymi, uchwalili sejm turyński, że w przyszłości wykluczeni są od tronu ci członkowie rodziny panującej, którzy należą do państw, prowadzących wojnę z Niemcami. Nie naruszono jednak przez to prawa ich przynależności do domu Koburgów. W Niemczech istnieje jednak domowe prawo domów panujących, że pretendenci do tronu mogą tylko ci książęta, którzy zawarli małżeństwo z równo ważnymi pod względem praw domami. Tego prawa w Anglii nie ma i dlatego król Jerzy V. ożenił się z niższą od siebie w hierachji ks. Marja Teck z linji wyrtemberskiej, podobnie syn ks. Connaught ks. Artur ze swą krewną księżną Fife. Doń Koburgów miał wskutek tego tylko trzech przedstawicieli w Anglii, którzy posiadali pełne prawa członków rodziny panującej, mianowicie samego króla Jerzego, ks. Connaught i ks. Artura, ich dzieci bowiem już prawa te utraciły.

W czasie wojny, wskutek antyniemieckiej agitacji, doszło do ciekawych zwłok. Córkę królowej Wiktorji wyszły za mąż do Niemiec, jedna za ks. Argyll, druga za ks. Szleswisko-Holsztyńskiego, zaś trzecia za ks. Battenberckiego. Dalej jeden z ks. Fife ożenił się z córką króla Edwarda. Wszystkie te koneksje okazały się bardzo „niebezpieczne“. To też zmieniono nazwiska ks. Teck, ks. Wyrtemberskiej i ks. Szleswisko-Holsztyńskiej na czysto angielskie. Tak królowa hiszpańska, która pochodzi z angielskiej linji Battenbergów nazywa się obecnie ks. Battenmountain.

W końcu i król Jerzy uznał, że i on powinien oficjalnie wyrzec się Koburgów i zmienił nazwisko rodowe na Windsor. Tem samym w Anglii powstaje nowa rodzina panująca. Przypomnieć należy, że po normandzkich Plantagenetach, władza królewska angielska z Yorkskiej linji tychże przeszła na dom Tudorów, od tych na Stuartów, potem na Welfów, a wreszcie na dom Koburgów.

Podobnie przemiana nazwiska swojego za su przeprowadzono w Rosji, gdzie rosyjscy Holsztyńscy — Gortorpscy potomkowie zostali Romanowami, gdyż tylko w linji żeńskiej, o ile Paweł I. był na prawdę synem Piotra III. i Katarzyny II., przez matkę Piotra III. byli spokrewnieni z domem Romanowów.

Fr. Budzyński

budowniczy

Poznań Kwietowa 8.

wykonuje wszelkie taksy budynków oraz szkół powstałych przez ogień lub pęknięcie rur wodociagowych etc. w Poznaniu i na prowincji. 7788

Gorsety i podstanieczki, fasony! Kalamański, Plac wilhelmski 2.